Nr. 15. **Poniedziałek 20 Stycznia 1879.** Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. najłaskawiej mianować wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie Józefa Piątkowskiego radcą dworu przy najwyższym trybunale sądowym.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r. nadać najłaskawiej woźnemu powiatowej dyrekcyi skarbu w Brodach Ludwikowi Assmannowi w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i zadowalającej służby srebrny krzyż zasługi.

Minister skarbu mianował rewidentów rachunkowych Jana Pappée i Edwarda Czeypeka radcami rachunkowymi przy departamencie rachunkowym krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 stycznia.

Minął okres niebezpieczeństw, nastąpił po nim okres trudności. Tak scharakteryzował obecną sytuacyę Francyi Gambetta zaraz po wyborze senatorów z 5 stycznia. Exdyktator francuski nigdy nie był w kłopocie o frazesy popularne ale nie zawsze udało mu się kilku słowy scharakteryzować sytuacyę tak trafnie, jak to uczynił w zdaniu powyżej przytoczonem. Po wyrugowaniu większości konserwatywnej z senatu minął rzeczywiście okres niebezpieczeństw dla republiki, gdyż wszystkie partye monarchiczne umilkły i na razie żadna z nich nie myśli nawet o swoim pretendencie. Natomiast nastąpił okres trudności, gdyż republikanie zostawszy wszechwładnymi panami sytuacyi mają ręce zupełnie rozwiązane i niczem nie zdołają się usprawiedliwić przed krajem, jeżeliby republika nie ziściła wkrótce słusznych oczekiwań. Społeczeństwu francuskiemu przyrzekali zawsze republikanie, że po ustaleniu swojego panowania zgotują krajowi erę dobrobytu i ładu wewnętrznego a oraz pokoju na zewnątrz.

Ostatnie przyrzeczenie jest łatwe do spełnienia, gdyż Francya nie wmięszała się w wypadki wschodnie tak, by mimowoli wplątaną być mogła w zawikłania wojenne, a o wyzywaniu Francyi do walki nie myślą ani Niemcy ani żadne inne państwo. Także i co do dobrobytu republikanie mogą utrzymywać, że wywiązali się z danego przyrzeczenia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tej chwili Francya co do dobrobytu prześciga inne państwa Europy nie wyjmując nawet Anglii. Francuski minister skarbu nie potrzebuje myśleć ani o nadzwyczajnych środkach pokrycia potrzeb państwa ani o podniesieniu ciężarów publicznych a ogólny stan stosunków ekonomicznych można nazwać świetnym, jeżeli uwzględnimy, że dopiero ośm lat upłynęło od strasznych klęsk wojennych i że skutki światowego przesilenia dotąd wszędzie czuć się dają dokuczliwie.

Trudną jest natomiast sprawa z wewnętrznym pokojem, z zaprowadzeniem stałego porządku i ładu w wewnętrznych stosunkach. Słusznie powiedział słynny publicysta współczesny John Lemoinne, że republikanie zapominają o bieżących potrzebach ustawodawczych i o stopniowem zreformowaniu stosunków a natomiast silą się na instytucye, na wieczność obliczone. Wśród ciągłych sporów konstytucyjnych, wśród podjazdowych walk między stronnictwami odwykła Izba deputowanych od statecznej i praktycznej pracę ustawodawczej i w skutek tego powstało wiele zaległości na tem polu. Jeżeliby kto sobie zadał pracy i zestawił praktyczne rezultaty ustawodawczej pracy parlamentu francuskiego w ostatnich latach, pokazałoby się niewątpliwie, że pod tym względem wszystkie inne parlamenty europejskie mają ogromną wyższość nad francuskim.

Do wewnętrznego porządku potrzebną jest nietylko troskliwość i zabiegliwość organu ustawodawczego. Egzekutywa stanowi równie ważny, nawet ważniejszy warunek. A właśnie tutaj panowanie republikanów nie polepszyło, lecz owszem pogorszyło stan rzeczy. Nie ma kraju, w którym świat urzędniczy ulegałby tak częstym przewrotom i zmianom jak we Francyi od kilku lat. Dopóki ster rządów przechodził z rąk konserwatystów do republikanów i na odwrót, co kilka miesięcy zmieniał się personal prefektur i zanim nowomianowany prefekt oswoił się z sprawami i stosunkami, już ustąpić musiał miejsca drugiemu, zupełnie nieznającemu stosunków. Od dwóch lat zmiany personalne nie odbywały się w masach, ale przenoszenie i usuwanie trwało ciągle. Zdawało się, że teraz przynajmniej republikanie przestaną żądać dalszych hekatomb urzędniczych, skoro ostatnie zwycięztwo wyborcze odebrało wszelką otuchę nawet zagorzałom imperyalistycznym. Tymczasem znowu jest mowa o puryfikacyi urzędów administracyjnych a nawet i sądów, aby na wszystkich posadach stali tylko zdeklarowani republikanie.

Przed ostatniem zwycięztwem republikanie żądali tylko, aby urzędnicy nie agitowali przeciw republice, obecnie zaś poszli dalej i stawiają za warunek, aby urzędnicy byli zdeklarowanymi republikanami. Bezstronność, bez której nie da się pomyśleć nietylko dobre sądownictwo, lecz nawet dobra administracya, zostaje zatem oficyalnie wykluczona. Urzędnik we Francyi musi odtąd zamanifestować się jako gorący republikanin, aby był pewnym kawałka chleba! Zły to symptom dla wewnętrznego pokoju i harmonii społecznej. Teroryzm taki nigdy nie wychodził ani na korzyść społeczeństwa, ani na korzyść rządu. I we Francyi nie wyjdzie on na korzyść republiki.

KORESPONDENCYE

Paryż, 16 stycznia.

(*B*) Wczoraj niektóre dzienniki podawały za pewność pogłoskę, jakoby gabinet Dufaure zdecydowany był usunąć się, nawet gdyby otrzymał wotum zaufania Izby. Pogłoska ta bezwątpienia nie była uzasadnioną tak jak dzisiejsze zapewnienie, że p. Dufaure jedynie dla tego zdecydował się pozostać przy sterze, że marszałek Mac Mahon oświadczył stanowczo, że poda się do dymisyi, jeżeli gabinet zostanie usunięty.

To pewna, że o dymisyi gabinetu na teraz nie ma wcale mowy, tem mniej, że wszystko zdaje się zapowiadać mu obecnie zupełne zwycięztwo. Program, z którym wystąpił dziś przed izbami, może być pewnym poparcia, jeżeli nie wszystkich grup lewicy, to przynajmniej dość silnej większości, która pozwoli mu trzymać się umiarkowanej polityki, jaką sobie zakreślił. Najwięcej pomoże mu niezgoda, która się objawia na lewym krańcu. Przygotowuje się w Izbie opozycya, złożona z dwóch głównych grup, prawej strony i lewego krańca; lewa strona i lewy środek, które w każdym razie same w sobie stanowią dostateczną większość, popierać będą gabinet. Dowiadujemy się, że p. Ludwik Blanc z trzydziestu pięciu kolegami lewego krańca zamierzają ułożyć i ogłosić manifest, oświadczający krajowi, że grupa ta nie my-

Antoni Nowina Złotnicki.

I.

Mówiąc o szlachcicu, nie można ominąć i jego antenatów — tym razem jednak nie długo nudzić będziemy czytelników genealogicznym wstępem, bo splendoru w rodzinie Złotnickich nie wiele, mimo że całą kartę zajęła u Niesieckiego. Uczony Jezuita, zniechęcony wymówkami i pogróżkami szlachty za lekceważenie jej zasług, ku końcowi swej pracy wciągał do niej wszystko, co mu przysłali interesanci. Stało się tak i z rodziną Złotnickich. Gdyby o niej mówił w początkowych tomach, zbyłby był rzecz krótko, np. frazesem, że „kwitnęli od XVI wieku", ale teraz dla dogodzenia próżności podał cały zastęp imion synów i cór nadobnych, z przydaniem skromnych wojewodzkich urzędów. Sami tu figurują pisarze i chorążowie, a czasem się zatrąci jaki wojenny tytulik. Gdyby nam przyszło dopełniać heraldyka, dodalibyśmy od siebie, że jeden ze Złotnickich pełnił w 1596 r. obowiązki kuryera i jeździł z pod Kijowa do stolicy z depeszami hetmana Żółkiewskiego do Jana Zamojskiego. Kanoników wymienił Ojciec Jezuita nie mało; dwóch Złotnickich piastowało tę godność w Kamieńcu, Mikołaj około 1714 r. i Adam zmarły w 1756 r. Ten Adam był stryjem Antoniego Złotnickiego. Widzicie więc, że nasz smutnej pamięci bohater występuje jako nowy człowiek, sam zdobywa sobie rozgłos nielada, a z nim majątek, zaszczyty, sławem to wszystko, do czego dążył przez całe długie życie....

Ojciec jego a brat kanonika chadzał dzierżawami na Rusi, a w połowie zeszłego stulecia został posiadaczem Demszyna, małej wioseczki położonej nad stromym brzegiem Dniestru, zasuniętej w jary i lasy, niedostępnej przez większą część roku z powodu dróg nieprzebytych. Folwark należał przedtem do Potockich, i został nabyty, kiedy wnuk Józefa hetmana w. k. i kasztelana krakowskiego, chcąc się pozbyć dóbr kresowych, bardzo je tanio posprzedawał. Stary Złotnicki acz w grosz niezasobny, nabył ten kawałek ziemi nie bez pomocy kanonika, wziął się do pracy pilnie, i w ciągu lat kilku zebrał kapitalik, który ulokował u Franciszka Salezego Potockiego na prowizyi. Życie w Demszynie płynęło jednostajnie, nie wesoło, rodzina była liczna, dzieci było mnóstwo; stary rodzic niedomagający, surowy dla dziatwy, sąsiedztwa żadnego; w świat nie było o czem ruszyć; tyle rozrywki co w Kamieńcu; młody więc wyrostek najczęściej w kresowej warowni przemieszkiwał.

Wykształcić się bardzo nie mógł Antoni. Stryj, jedyny reprezentant sapiencyi w rodzinie, przeniósł się niebawem do wieczności, a za nim w lat kilka poszedł ojciec. Antoni, młodzieniec dwudziestoletni, został głową rodziny, że jednak ta rodzina znalazła prędko opiekuna w osobie ojczyma Słońskiego, że matka dobra Złotnickich „pod swem dożywociem miała", tem więc bardziej nie było co robić w domu. Ruszył tedy kawaler najprzód do Krystynopola po zaległą prowizyę. Przybył na dwór wojewody około 1767 r., wdzięcznie przyjęty przez królika Rusi, a zatrzymawszy się tu, zapisany został w poczet trzydziestu najuboższych dworzan pańskich, i w ich liczbie prawie ostatnie zajmował miejsce, tak przynajmniej utrzymuje Chrząszczewski, choć Złotnicki dowodził nie raz, że był nie sługą a przyjacielem domu Pilawitów. I jeden i drugi mówią prawdę. Przyjacielem i bratem może go nieraz nazywał i wojewoda i wojewodzic; ale za lada mankament przyjaciel ten i brat dostawał od marszałka nieodwołalnych plag pewne *quantum*, wprawdzie na dywanie, choć wątpimy, czy to zmniejszało dozę konfuzyi, bo co do bolu, to z pewnością nie koił go wypłowiały kilimek.... Nazywała go może i dumna wojewodzina przyjacielem, ale nie przeszkadzało jej to za uchybienie etykiecie takiemu przyjacielowi zaaplikować dotkliwej apostrofy....

Pan Antoni ulegając duchowi czasu, zaciągnął się do konfederacyi barskiej. Jak się popisywał — nie wiemy, dość że wyniósł z niej tytuł rotmistrza. W końcu dostał się do niewoli rossyjskiej, i z niej powrócił na dwór Szczęsnego Potockiego, syna wojewody. Magnat tulczyński przyjął serdecznie przybysza, zabrał go z sobą na Ukrainę, i tutaj w 1775 r. wypuścił mu „osadzającą się" Ładyżynkę w kilkuletnią dzierżawę, ma się rozumieć bezpłatną. Rotmistrz po drodze zawadził o Kamieniec, uregulował interesa majątkowe, Demszyn wziął na siebie, brata spłacił, siostry powyposażał — i jako ziemianin osiadły zaprezentował się na sejmikach podolskich. Jednocześnie krzątał się około kolonizacyi ofiarowanej mu przez Szczęsnego pustki, sprowadził kilkadziesiąt rodzin kmiecych z Wołoszczyzny do Ładyżynki, ale gdy ich ekonomia humańska nie przyjęła, zadowolić się musiał zwrotem kosztów i zarzucił gospodarstwo rolne.

Daleko więcej miał popędu do zawodu publicznego. Tak się przyzwyczaił do salonów tulczyńskich, że po za niemi życie mu się smutnem i jałowem wydawało. W 1779 r. po raz pierwszy występuje na arenę popisów wojewódzkich, używając wówczas skromnego tytułu stolnika. Naturalnie, że poparty przez potężnego protektora, dworzanin Potockiego, nieledwie jego faworyt, wreszcie Barszczanin, mógł być pewnym sukcesu; jakoż jednomyślnie obrany został deputatem do trybunału lubelskiego. Przyjął funkcyę rzeczoną, jak sam powiada, dla dogodzenia tulczyńskiemu panu, choć sprawy jego agitującej się podówczas (z Woronieckim o Beresteczczyznę) nie popchnął na tory pomyślne.

Z tej to epoki datuje się wizerunek rotmistrza, tak dosadnie przez Chrząszczewskiego odmalowany. „Kontusz po kolana kusy, głowa do góry zadarta, i z przodu po sam wierzchołek po czerkiesku wygolona, z zaczesaną na tył czupryną, przy tem wąs *bałabancki*, nadawały całej jego postawie minę junacką, którą układność dworska uprzyjemniała. Gęba wyparzona, obrotne w każdym razie znalezienie się, jednały mu miłość między bracią szlachtą, tak dalece, że na sejmikach rej wodził, i z partyą Czartoryskich chodził na udry. Jako więc popularny w swojem województwie obywatel, otrzymał od króla order ś. Stanisława i dyploma na chorąstwo czerwonogrodzkie". Trochę tu Chrząszczewski przecenia spryt p. Antoniego, bo choć to prawda, że drobiazg szlachecki łapał się na dobroduszną rubaszność Barszczanina, na jego do dawnego stroju zamiłowanie, na gotowość wychylania kilku garncy

śli uczynić najmniejszego ustępstwa przeciwnego zasadom głosowania z d. 5 stycznia, ma się rozumieć tak, jak oni te zasady pojmują.

Program gabinetu, jak powiedzieliśmy wyżej, został dziś odczytany w senacie przez p. Dufaure, a w Izbie deputowanych przez pana Marcere. W Izbie deputowanych jeden z członków lewego krańca wystąpić miał z żądaniem interpelacyi w przedmiocie tego programu. Obok programu, który stanowi kilkuarkuszowy dokument i dokładnie określa ustępstwa, jakie p. Dufaure przyrzekł uczynić delegowanym senatu, odczytany został podpisany wczoraj przez prezydenta republiki dekret amnestyi dla uczestników komuny.

Ułaskawionych jest blisko 1800, pozostanie zatem nieułaskawionych jeszcze około 500, których lista zostanie ogłoszoną. Będą oni podzieleni na trzy kategorye: 1) byłych członków komuny i komitetu centralnego; 2) skazanych za udział w zbrodniach, należących do kodeksu kryminalnego, jakoto zamordowanie zakładników, rabunek zbrojną ręką, podpalanie i t. p.; 3) skazanych, którzy już przed komuną karani byli dwa albo trzy razy za przestępstwa kryminalne. Nakoniec minister sprawiedliwości zobowiąże się przedstawić Izbom projekt do prawa w celu uregulowania sytuacyi indywiduów sądzonych i skazanych zaocznie; bo ułaskawienie tej kategoryi nie może mieć miejsca bez specyalnego prawa w tym przedmiocie.

Dziś możemy już powiedzieć, że przesilenia ministeryalnego we właściwem znaczeniu tego wyrazu nie będzie. Większość zachowa się przychylnie i wyczekująco — to wystarczy gabinetowi do utrzymania się przynajmniej aż do jakiejś obecnie nieprzewidzianej katastrofy. Wszystko zależeć będzie głównie od tego; jak dalece p. Dufaure okaże się gotowym do ustępstw w kwestyach osób. Kwestya ta jest i długo jeszcze będzie najniebezpieczniejszą każdego gabinetu. Posady, zaszczyty, wysokie płace, są to rzeczy, które po każdej zmianie rządowej poruszają ambicye i chciwości rozmaitych stronnictw. Ci panowie opierają się na tem, że rząd powinien otaczać się swymi przyjaciółmi a oddalać tych, którzy pozostali po przeszłym rządzie, tylko, gdyby chciano za daleko na tej drodze postąpić, ryzykowanoby zupełną dezorganizacyę służby publicznej. Trzeba się tu środka trzymać i to będzie głównem zadaniem p. Dufaure.

Rada państwa.

/ **Wiedeń.** 17 stycznia *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej było liczniej jeszcze zwiedzone od zawczorajszego. Ciąg dalszy dyskusyi o traktacie berlińskim był o wiele ciekawszy od jej początku; Izba też niemal do końca posiedzenia poświęcała mowcom całą uwagę, podczas gdy przedwczoraj mowcy, z wyjątkiem Herbsta i Dunajewskiego, przemawiali do ścian. Rząd dzisiaj zebrany był w komplecie, gdyż i minister spraw rolniczych był obecny. Z Polaków świeżo dziś przybyli p. Chrzanowski, Dzwonkowski, Gołąb i Jaworski, tak że jest teraz obecnych 31 członków koła polskiego.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 25.

Górnicy z Wieliczki petycyonują o rewizyę przepisów z r. 1873 o ich prowizyach i o zaliczeniu czasu służby wojskowej do służby cywilnej; zarządy gmin powiatu Waidhofen wnoszą petycyę w sprawie znanego twierdzenia Schönerera; dyrekcya górno-austryackiego stowarzyszenia przemysłowego prosi, aby Izba wzięła pod obrady wniosek Tintego w sprawie rewizyi ustawy wojskowej (t. j. wniosek o zaprowadzenie taksy, którąby opłacały osoby uwolnione od wojskowości.)

Minister sprawiedliwości Glaser odpowiada na interpelacyę Bertoliniego w sprawie wykluczenia spraw politycznych z zakresu działalności sądów przysięgłych w Roveredo i Trydencie. W ostatnich pięciu latach pięć tylko było wypadkow tak zwanej delegacyi; przeciw jednemu z nich wcale nie zaniesiono zażalenia, przeciw czterem zaniesiono wprawdzie, ale sąd kasacyjny zatwierdził delegacyę, tak, że najzupełniejsza jest rękojmia, iż z prawa i położenia rzeczy delegacya była konieczna.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Zamknięcie rachunków centralnych z roku 1878 i projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości skarbowych przekazano w pierwszem czytaniu komisyi budżetowej.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi nad traktatem berlińskim.

P. Fuchs prosi prezesa, aby ewentualny wniosek jego zawczorajszy dostał się pod głosowanie nietylko w razie przyjęcia wniosku większości komisyjnej, lecz i na wypadek uchwalenia wniosku Dunajewskiego.

P. Kübeck Max w poglądzie na wypadki wschodnie od początku zawikłań aż do okupacyi Bośnii i Hercegowiny wykazuje słuszność postępowania hr. Andrassego, zwalczając szczególniej zarzut, jakoby ustawieniem armii na pograniczach monarchii można było zapobiedz wojnie rossyjsko-tureckiej, i poczytując ministrowi spraw zagranicznych za wielką zasługę, iż zachował Austryi pokój, a to jedynie za pomocą ścisłej neutralności. Co się tyczy okupacyi, tak niezbędnej dla pokrzyżowania chytrych Rossyi zamiarów, nikt pewnie o wycofnięciu wojsk ztamtąd nie pomyśli, zważywszy, że nieprzewidziane z początku ofiary krwi i mienia byłyby napróżno poniesione. Nabytek ten jest w interesie Austryi, bo nadaje jej stanowisko obronne co do Dalmacyi, a ponieważ nadto okupacya jest podyktowana innym jeszcze interesem, zarówno europejskim jak austryackim, i gdy cała Europa zgodziła się na nią, czyż my sami tylko mielibyśmy jej się sprzeciwiać? Że zaś Austrya nie przedsięwzięła jej na własną rękę, lecz czekała mandatu europejskiego, świadczy to o lojalności w postępowaniu rządu. Co się tyczy kosztów okupacyi, jest to wobec doniosłego znaczenia posiadłości tej dla obrony i bezpieczeństwa granic monarchii kwestya podrzędna; zresztą stworzoną temi kosztami sytuacyę finansową będzie można naprawić za pomocą sprawiedliwej reformy podatkowej, a spodziewać się godzi, że rząd i Rada państwa niezadługo reformę tę przyprowadzą do skutku. Traktat berliński nadto zaleca się korzyściami, jakie nadaje Austryi pod względem ekonomicznym, tak n. p. przez połączenie naszych dróg żelaznych z komunikacyami wschodniemi, przez złączenie kraju, który przemysłu nie posiada, z krajami mającemi przemysł rozwinięty, przez przewidziane związki handlowo-polityczne z Serbią i Czarnogórą, przez uregulowanie żeglugi na Dunaju i t. d. Stanowisko Izby podczas uchwalania adresu nie może wpływać na rezultat obrad dzisiejszych; wówczas nie znaliśmy tego, co poznaliśmy dopiero w *exposé* wygłoszonem przez hr. Andrassego w delegacyach. Jestem przekonany, że hr. Andrassy musiał tak postąpić sobie, jak postąpił, i że zachowaniem pokoju oszczędził nam większych jeszcze wydatków i ofiar, niż je ponieśliśmy przez okupacyę. Będę przeto głosował za wnioskiem większości.

P. Heilsberg: Izba z prawa i obowiązku powinna raz jeszcze, podobnie jak w adresie, podnieść swój głos napomnienia, aby przynajmniej zatamować, choć nie cofnąć, politykę dotychczasową. Ztąd wypadałoby uchwalić wniosek mniejszości komisyjnej. Mowca polemizuje przeciw stanowisku zajętemu w imieniu Polaków przez p. Dunajewskiego i ubolewa, że Polacy odstąpili od szlachetnej zasady występowania przeciw wszystkiemu, co równa się pogwałceniu. Bardzo ubolewania godny to symbol, że mnóstwo galicyjskich urzędników kolejowych za przysługi oddane Rossyi otrzymało od niej odznaczenia. Przechodząc do traktatu berlińskiego, mowca odmawia mu wszelkiej żywotności; jak o ciężko chorym wydają biuletyny, tak o traktacie tym idą telegramy jeden za drugim, że będzie przeprowadzony. Mowca dziwi się, że Izba zażądała wśród rozpraw adresowych wniesienia traktatu. Izba nie przyczyniła się do faktów dokonanych traktatem berlińskim, więc też nie powinna brać za nie odpowiedzialności; zażądawszy zaś wniesienia traktatu i zatwierdzając go, Izba bierze na siebie współodpowiedzialność, zamiast winnych stawić w stanie oskarżenia. Nie podzielając tedy zapatrywania większości komisyjnej, nie godzi się mowca także na wniosek mniejszości i będzie głosował za przejściem do porządku dziennego

P. Kotz Wilhelm pochwala politykę hr. Andrassego, który zmusił Europę do postępowania wedle polityki austryackiej. Burząc traktat sanstefański i nie poddając się anarchii panslawizmu, zaprowadził Europę do Berlina i tam zniewolił ją wyznać z urzędu, że cesarstwo austryackie jest dla pokoju europejskiego koniecznością. Hr. Andrassemu należy się wdzięczność za to, że więcej mu chodzi o honor i przyszłość cesarstwa, niż o przyszłość tej lub owej narodowości. (Wesołość. Oho! oho!) Że Europa prosi nas w imię pokoju powszechnego, byśmy zajęli Bośnię i Hercegowinę, to tylko zaszczyt nam przynosi. (Wesołość). Okupacya Bośnii i Hercegowiny jest w interesie opodatkowanych (wesołość), bo oszczędza nam ofiar z krwi i mienia (przeciągła wesołość), albowiem rozbrojenie Rossyi kosztowałoby nas niezmiernie więcej od rozbrojenia Hadżego Loji. Ktokolwiek do patryotów austryackich się zalicza, powinien przeto radować się z polityki hr. Andrassego, która ani Rossyi nie schlebia ani też jej nie nienawidzi. Dlaczego zaś wszystkie nasze niezdolne do rządów opozycye potępiają traktat berliński, tego zaprawdę nie pojmuję. Nie mogę nie wypowiedzieć otwarcie, że bardzobym się cieszył, gdyby wys. Izba, zatwierdzając traktat berliński, dała hr. Andrassemu grzmiące brawo. (Wielka wesołość). Z radością i wdzięcznością przyjąć należy wniosek większości komisyjnej. Mowca nakoniec w dosadny sposób polemizuje przeciw Herbstowi jako sprawozdawcy mniejszości komisyjnej.

P. Walterskirchen: Uchwała o traktacie berlińskim jest wielce ważna nietyle ze względu na przyszłą politykę, która wogóle nie zdaje się pytać o to, co my mówimy i uchwalamy, ile raczej ze względu na wymiar odpowiedzialności stronnictw parlamentarnych za przyszłe losy państwa. Zarzutu zaś, że nie umiemy się miarkować, nie byłbym bynajmniej się spodziewał, gdyż owszem mogłoby się zdawać, że należałoby raczej zbudzić nas z letargu. Co się tyczy odpowiedzialności naszej, Izba już adresem zaznaczyła swoje stanowisko względem polityki zagranicznej, a zatwierdzenie traktatu berlińskiego z dodatkiem czy bez dodatku o nieufności narzuciłoby nam odpowiedzialność za traktat tem większą, ileże nawet na przyszłą politykę nie da nam rząd wpływu żadnego. Dla mnie kwestya zatwierdzenia traktatu ma jedynie znaczenie sposobności do wynurzenia zaufania lub nieufności, ja zaś nie ufam rządowi i pozwolę sobie uzasadnić to nieco obszerniej. Tu mowca wyłuszcza swoje stanowisko względem rządu w tym duchu, że „z przekonania był jego zwolennikiem dopóty, dopóki można było mniemać, że rząd trwa na stanowisku jasno i drastycznie określonem przez ministra spraw zagranicznych, który nazwał okupacyę i aneksyę prowincyj tureckich nonsensem, i dopóki nie było jeszcze rzeczą widoczną, że delikatne różniczkowanie między celem a środkiem może stanowić pomost do rozwiązania zagadki, w jaki sposób z nonsensu bez macchiawelizmu staje się mądra akcya polityczna.“ Odtąd mowca należy do opozycyi, zwłaszcza też wskutek nadużycia zaufania wyrażonego przyzwoleniem kredytu 60-milionowego, bo hr. Andrassy już wówczas musiał wiedzieć, na jakie cele go potrzebuje, a nie wyjawił celów tych, jeśli zaś nie wiedział, tem mniej rząd zasługuje na zaufanie.

P. Carneri surowo krytykuje wniosek mniejszości komisyjnej, którego głównym celem jest nie zatwierdzenie traktatu, lecz potępienie polityki rządu, a opozycya ta nie ma pobudek szlachetnych, lecz ma własne panowanie na oku. Mowca dowodzi, że hr. Andrassy nie mógł postępować tak, jakby był chciał; musiał postępować stosownie do nader trudnych okoliczności, a dobrze sobie postąpił, wybierając z dwojga złego mniejsze. Za to należy się mu wdzięczność, a wszakże nawet z tej strony Izby (z lewicy) już poczytano mu za zasługę, iż nie dał się popchnąć do kroku, który byłby niechybnie pociągnął za sobą powszechną konflagacyę. Łatwo odkrywać błędy w tem, co już się stało, ale i to zważyć potrzeba, co byłoby się stało, gdyby nie było się stało to, co się stało. Gdyby Austrya nie była zajęła Bośnii i Hercegowiny, kraje te stałyby się dependencyą Rossyi, a wtedy cięższe czekałyby nas walki i trudniejsze okoliczności. Zajęcie Bośnii i Hercegowiny jest zresztą cenne dla Austryi ztąd, że wzmacnia naszą pozycyę wojskową. Prawda, że nabytek ten, a raczej sama już okupacya dużo kosztuje; ale nie położenie finansowe jest groźne, lecz niebezpieczna jest owa małoduszność, z jaką kwestya wschodnia jest pojmowana i z jaką świetny czyn wojskowy, który zaimponował całej Europie, jest tutaj w skutkach swych osłabiany. Z całem przekonaniem głosować będę za wnioskiem większości, a przeciw wnioskowi mniejszości, gdyż teraźniejsza polityka nasza zabezpiecza interesa Austryi ile tylko się da i stanowi kontrast do dotychczasowej metody odosobnienia, która zawsze nam szkodziła; polityka ta postępuje w porozumieniu z mocarstwami europejskiemi, w czem dopatruję się najlepszej rękojmi tego, czego najwięcej nam potrzeba, t. j. zachowania pokoju powszechnego.

P. Schaup krytykuje wniosek większości komisyjnej jako pozostawiający rządowi całkiem wolne ręce na przyszłość; zwolennicy jego pozwalają się prowadzić na oślep, gdziekolwiek rząd zechce. Ale i na wniosek mniejszości mowca nie zgadza się bezwarunkowo, choć uznaje jego zalety przed tamtym; będzie owszem w pierwszym rzędzie głosował za przejściem do porządku dziennego, a gdyby takiego wniosku nie przyjęto, wtedy przeciw wnioskowi większości.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 5. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya we Francyi.)

Temps i *Journal des Debats* zgadzają się na zasady ministeryalnego programu i mniemają, że tylko forma jego jest zanadto chłodną; obydwa te dzienniki są zdania, że zmiana ministerstwa byłaby niepotrzebną i niebezpieczną. Lewe centrum oświadczyło jednogłośnie, że przystępuje do całego ministeryalnego programu. Z zaufaniem oczekuje to stronnictwo wyjaśnień i czynów gabinetu i nie wątpi, że ministerstwo jest szczerze republikańskie a mając za sobą poparcie parlamentu, spełni życzenia swych przyjaciół i całego kraju co do personalu służby publicznej. Umiarkowana lewica odbyła także zgromadzenie. Z protokołu posiedzenia dowiadujemy się, że lewica uchwaliła jednogłośnie mocyę, iż oświadczenie ministeryalne odczytane 16go b. m. jest nie do przyjęcia. Z przeprowadzonej dyskusyi wypływa jednak, że lewica byłaby się przychyliła do wniosku dalszego zatrzymania ministerstwa, gdyby Dufaure był się zgodził na oświadczenie, które byłoby niejako uzupełniło program jego. Dalszy ciąg rozpraw umiarkowanej lewicy odbędzie się dnia 18go b. m. Unia republikańska oświadczyła, że wobec nieprzychylnego przyjęcia, jakiego doznał program ze wszech stron, uważa za rzecz niepotrzebną dyskutować nad nim. Poleciła ona Floquetowi, ażeby w poniedziałek wziął udział w obradach i domagał się przedewszystkiem zmian w personalu. Najskrajniejsza lewica zgromadziła się 17 b. m. u Ludwika Blanca i poleciła Madier-Montjau'owi, ażeby w poniedziałek wygłosił z trybuny zapatrywania tego stronnictwa.

W sprawie wyboru Martela prezydentem senatu francuskiego, podaje *Franz. Corr.* następujące zajmujące szczegóły: Kwestya osobistą, w której Gambetta wziął udział prawie namiętny, był wybór prezydenta senatu. Nowa republikańska większość zgodziła się prędko na to, że ks. Audiffret-Pasquier, jako orleanista i bardzo wątpliwy zwolennik konstytucyi, nie może piastować tej godności. Walka wyborcza toczyła się tedy między Duclerc'em, Juliuszem Simonem i Martelem. Przy pierwszym głosowaniu otrzymał Juliusz Simon 46, Duclerc 34. Martel 29 a Laroyer 18 głosów. Gdy za namową Gambetty Duclerc i Laroyer zrzekli się kandydatury, obróciła się karta przy drugiem głosowaniu: Martel otrzymał 84 a Juliusz Simon 40 głosów. Owóż udało się Gambecie jeszcze raz pokonać swego przeciwnika. Ale Juliusz Simon nie chciał uważać się za pokonanego i zamierzał utrzymać swą kandydaturę. Obliczył on (i nie pomylił się pono w rachubie) że prawica, chcąc Gambecie wypłatać figla, zrobi sobie satysfakcyę i głosować będzie za nim (Simonem); w takim razie byłby miał większość po swej stronie, ale też byłaby się wszczęła zacięta walka w obozie republikańskim. Dzienniki republikańskie donoszą, że kosztowało to wiele pracy, ażeby Simona odwieść od tego zamiaru; musiano mu ostatecznie powiedzieć, że wobec takiego oporu z jego strony głosować będzie cała lewica za Martelem. Wobec takiego oświadczenia były prezydent ministrów musiał się poddać lewicy, ale można wyobrazić sobie, jaką przykrość sprawiła mu ta scena. Antagonizm między Gambettą a Simonem datuje się od lutego 1871 roku, w którym to czasie Simon z polecenia rządu paryskiego przybył do Bordeaux, aże-

---

węgrzyna w ciągu jednej biesiady — to przecież intelligencya miejscowa jakoś inaczej się zapatrywała na junackiego konfederata. I tak np. wybór na sejmiku podolskim 1782 r. zawdzięczał Złotnicki tylko pani Grabiancznie, która musiała używać rozmaitych fortelów, aby rzecz doprowadzić do skutku. Przeciwnikiem Złotnickiego był podkomorzy Lipiński, który otwarcie zapowiedział p. Antoniemu, że posłem nie będzie, „gdyż innych ma podanych kandydatów od dworu, i ci się muszą utrzymać na przyszłej funkcyi poselskiej. Otwartość ta zgubiła reprezentanta interesów królewskich na Podolu. Rotmistrz udał się pod skrzydła starościny liwskiej, która go wówczas tytułowała „dobrym przyjacielem i zacnym obywatelem...“ Kobieta niebo i ziemię poruszyła, aby na swojem postawić, więcej jak tysiąc elektów ściągnęła sama, podkomorzy zląkł się na dobre — i ustąpił. Złotnicki tryumfował. Upojony zwycięstwem, z góry przyjął wszystkie zobowiązania partyi, która poparła jego wybór. W liczbie ich najgłówniejsze miejsce zajmowała obrona biskupa Sołtyka, dotknięcego na umyśle i osadzonego w celi krakowskiego seminaryum.... Szlachta kresowa widziała w tem pogwałcenie swobód Rzeczypospolitej, w jej przekonaniu senator nie mógł uledz obłąkaniu. Wiedzieć należy, że najwięcej Szczęsny Potocki i biskup Kamieniecki, Krasiński, dzwonili na to kazanie, szczególnie pierwszy dowodził publicznie, że odwiedzał Sołtyka, że zastał go zupełnie przytomnym itd.

Ciąg dalszy nastąpi.)

by wojowniczo usposobionemu dyktatorowi wydrzeć władzę z ręki. Martel był w gabinecie Juliusza Simona ministrem sprawiedliwości i ściągnął na siebie nienawiść stronnictwa klerykalnego przez prześladowanie biskupów. Uzdolnienie swe do kierownictwa Izby ukazał już jako wiceprezydent zgromadzenia narodowego. Przy ostatniem głosowaniu porzuciła Simona zupełnie tak lewica jako też prawica a Martel został wybrany więcej niż absolutną większością.

(Okrucieństwa bułgarsko-rossyjskie)

W czasie odwrotu wojsk rossyjskich z pod Stambułu uformowały się liczne bandy bułgarskie, które napadały wsie muzułmańskie, plądrowały, paliły je i wymordowały znaczną liczbę starców, dzieci i kobiet. Widownią takich scen były głównie okręgi Rodosto i Demotika. Nie ulega wątpliwości, że bandy te tworzyły się pod oczyma wojsk rossyjskich a niektórzy utrzymują nawet, że rossyjskie władze zachęcały tych zbirów do mordu i gwałtów. Ażeby w tej mierze usunąć wszelkie wątpliwości, zaproponowała Porta rossyjskiemu ambasadorowi wysłanie mieszanej komisyi na miejsce. Tym sposobem chciała Porta dójść prawdy i zbadać, kto był sprawcą tych nieszczęść. Ale ambasador rossyjski nie chciał przystać na tę propozycyę, dowodząc, że władze tureckie wywołały powyższe ekscesy. Pomiędzy innemi twierdził ambasador, że muzułmańscy mieszkańcy z Demir-Euren napadli wieś Bujuk-Derbend, co wywołało repressalia ze strony chrześcian. W końcu oświadczył abasador, że wolno Porcie zbadać prawdziwy stan rzeczy na obszarze, z którego ustąpiły wojska rossyjskie, ale nie może pozwolić na to, ażeby Porta robiła dochodzenia w tych miejscowościach, które są jeszcze zajęte przez wojska rossyjskie. Wobec takiego oświadczenia musiała Porta zarządzić dochodzenie bez współudziału delegatów rossyjskich. Missyę tę poruczyła Porta byłemu sekretarzowi europejskiej komisyi dunajowej, pułkownikowi Drygalskiemu i urzędnikowi cywilnemu, Alemu bejowi. Ci delegaci powrócili przed miesiącem do Stambułu i złożyli rządowi ottomańskiemu szczegółowe sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Najpierw wypływa z tego sprawozdania, że muzułmańscy mieszkańcy wsi Demir-Euren nie napadali nigdy na chrześcijan we wsi Bujuk-Derbend i że zamordowani niby trzej mieszkańcy tej ostatniej wsi, żyją do tej chwili. Niejaki Aristidi z Bujuk-Derbend, obecnie przewodniczący rady gminnej w Demotyce, podał te nieprawdziwe szczegóły władzom rossyjskim, a gdy pewien Bułgar tej wsi, nazwiskiem Daco, pociągnął go zato do odpowiedzialności, odpowiedział mu, że musiał kłamać. Chciał on widocznie powiedzieć, że potrzebowano pretekstu do spalenia wsi Demir Euren. Wieś ta została napadnięta dnia 12 października rano przez bandę złożoną z 500 rozbojników, po części Greków ze wsi Sofuko, a po części Bułgarów z Kajadzyku i Bujuk-Derbendu. Na czele tej bandy stali kozacy. Mieszkańci wsi Demir Euren, zajęci pracą w polu nie mieli odwagi stawić oporu tej bandzie. Gdy banda wydaliła się ze wsi, spostrzeżono, że zamordowała 5 mężczyzn i 5 kobiet, których nazwiska są wymienione w sprawozdaniu. Przekonano się także, że zabrała ze sobą albo zniszczyła wszystkie zapasy zboża, 130 bawołów, 20 wołów i koni i przeszło 500 owiec. W sześć dni później, dnia 18 października, przyszła druga banda złożona z 400 ludzi, po części Greków i Bułgarów z Sofuku a po części rossyjskich żołnierzy. Ta banda splądrowała znowu wieś i odeszła do Bujuk-Derbend. Wkrótce potem pojawiła się trzecia banda dowodzona przez kozaków i zabrała resztę mienia mieszkańców. Przy tym ostatnim napadzie zabrano około 200 bawołów i 500 owiec i kóz. Mieszkańcy wsi Demir-Euren, pozbawieni całego mienia, nie powrócili już do swych zagród, lecz szukali schronienia w tureckiej wsi Mukatu, gdzie pozostają do tej chwili. Tylko 4 starców, w wieku 60—70 lat, pozostało w Demir-Euren. Zresztą, jeszcze w sierpniu r. z zrabowali Bułgarzy z Kazzaway, Oglu Petko i Wasili Oglu Stanko z Yan-Euren, tudzież Mongolo Dymitri i Dalaver Oglu Lamboy z Sofuku, mieszkańcom wsi Demir-Euren 17 mułów, 5 koni i 150 owiec i kóz. a gdy pokrzywdzeni zanieśli skargę do władzy rossyjskiej w Demotyce, wyrzucono ich za drzwi. Tureccy delegaci wyjechali następnie do Merikowa i Bujuk-Kamberli, ażeby oglądnąć wsie spalone w dniach od 19 do 21 października (st. st) z wyższego nakazu rossyjskiego, co zresztą przyznaje sam generał Totleben w liście do Mazhara baszy. Mieszkańcy spalonych 9 wsi, których nazwiska i numera domów są dokładnie zapisane, zeznali, że oddział rossyjski, który podpalał domy, składał się z dwóch batalionów piechoty i z pułku konnicy. Podczas pożaru zamordowali żołnierze rossyjscy 4 kobiety i 11 mężczyzn. Mieszkańcy tych wsi byli bardzo zamożni, o czem można się jeszcze dzisiaj przekonać. Zachowywali się bardzo spokojnie i niepodobna pojąć, za co ich oddano na pastwę rozbójników i za co pokrzywdzono ich tak srodze. Rossyanie nazywają ich wprawdzie baszybożukami, dlatego, że noszą strój turecki, ale nie mieli oni broni, bo pierwszą czynnością Rossyan było odebranie broni Turkom i oddanie jej chrześcianom.

Co do sytuacyi w górach Rhodope wypowiada komisya zdanie, że mieszkańcy zachowywali się tylko odpornie wobec rozbójników, którzy grasowali na obszarze pomiędzy stanowiskami obu armij. Rossyanie popełnili wielki błąd, że mieszkańców gór Rhodope traktowali na równi z rozbójnikami, chociaż mieli z ich strony codziennie dowody lojalności. Były nawet wypadki, jak np. w Kotrudyi, że mieszkańcy bronili swych sąsiadów chrześcijańskich przed napadami rozbójników. Głównym powodem, że w tak zwanym neutralnem pasmie panuje taka anarchia, jest ta okoliczność, że obie władze wojskowe są od siebie oddalone o 25 kilometrów. Pasmo neutralne jest tedy widownią rozbojów Greków, Bułgarów, Albańczyków i band dowodzonych przez osławionego Petkę. Najlepszym środkiem zaradczym byłoby wysunięcie naprzód wojsk ottomańskich, tak, ażeby obie armie były jak najwięcej do siebie zbliżone.

(Stosunki angielsko tureckie.)

Londyński korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 14 stycznia: „Po podpisaniu rossyjsko-tureckiego traktatu pokojowego wypłyną niewątpliwie znowu na wierzch stosunki angielsko-tureckie. Jeśli rząd angielski pod tym względem okazywał w ostatnim czasie pewną powściągliwość, wynikało to niewątpliwie ztąd, że każda manifestacya na rzecz interesu angielskiego na Wschodzie mogłaby tylko utrudnić rossyjsko-tureckie rokowania. Jakikolwiek będzie koniec zawikłań wschodnich, w każdym razie zawarcie pokoju pomiędzy Rossyą a Portą jest niezbędnym warunkiem utrwalenia się stosunków na Wschodzie. Obecnie, dziesięć miesięcy po traktacie sanstefańskim, cel ten zdaje się być osiągniętym. Po zawarciu pokoju z Rossyą chce Porta przystąpić do znacznej redukcyi wojska. Ten dobry zamiar dowodzi, że i z Grecyą chce się porozumieć Porta w drodze pokojowej, aby się następnie zająć wewnętrznem odbudowaniem państwa. Że luźnie spojona budowa państwa tureckiego ucierpiała wiele w skutek zwycięztw rossyjskich, licznych powstań i powołania wszystkich zdolnych do noszenia broni muzułmanów w szeregi armii, tego nie potrzeba dowodzić a w daleko wyższym stopniu aniżeli kiedykolwiek przedtem, będą teraz główną rolę odgrywały pieniądze. Pieniędzy tych jednak można dostać tylko od Anglii, lub przynajmniej za gwarancyą angielską. Jeśli już konwencya czerwcowa, w której Anglia zagwarantowała Porcie posiadłości azyatyckie, oddała państwo tureckie w pewną zależność od rządu angielskiego, to teraz w skutek takiej operacyi finansowej zależność ta stanie się jeszcze większą. Anglia nie przyjmie żadnej finansowej gwarancyi, jeśli nie otrzyma pewnego wpływu na administracyę finansów tureckich i reformy, które mają być przeprowadzone, a ponieważ reformy te bez pieniędzy nie dadzą się przeprowadzić, więc Porta będzie musiała zgodzić się na żądania angielskie. Skutkiem tego zaś straci Porta niewątpliwie bardzo wiele na znaczeniu w oczach Europy. W każdym razie stanowisko ambasadora angielskiego jako reprezentanta „mocarstwa gwarancyjnego“ nabierze tem większego znaczenia, zwłaszcza, jeśli flota angielska znajdować się będzie w pobliżu Konstantynopola. Do załatwienia kwestyi pieniężnej zechcą ministrowie angielscy przystąpić dopiero po zawarciu pokoju rossyjsko-tureckiego a to już dlatego, aby odjąć Rossyanom wszelki powód do wyśrubowania swoich żądań pod względem finansowym i przeszkodzić równocześnie temu, aby pieniędzy angielskich nie spotkał ten sam los, jakiego doznała broń angielska przewieziona do Turcyi. Zdaje się, że w ostatnim razie odbywały się w gabinecie angielskim narady, które stoją w związku z temi kwestyami a po otwarciu sesyi przedłoży prawdopodobnie kanclerz skarbu Northcote parlamentowi odnośny projekt. Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że partya liberalna bardzo zręcznie wyzyskuje przeciwko rządowi panujące w kraju przesilenie handlowe, i że pojedyncze wybory wypadły w ostatnim czasie na korzyść tej partyi, to jednak lord Beaconsfield nie potrzebuje się obawiać w parlamencie wielkich trudności, tem bardziej, że tak on jak partya konserwatywna wiedzą dobrze, iż w razie rozwiązania parlamentu, zwycięztwo konserwatystów nie jest tak pewnem, jakby się to na pozór zdawać mogło. Ponieważ hr. Szuwałow stara się na każdym kroku o ile możności uczynić zadość wszystkim życzeniom angielskim a Rossya szczególnie w kwestyi afgańskiej daje dowody nadzwyczajnej lojalności, więc tak dawno upragnione zbliżenie się pomiędzy Anglią i Rossyą może wreszcie przyjść do skutku, a przynajmniej nie jest już dzisiaj tak niemożliwem, jak jeszcze niedawno.“

(Wojna w Afganistanie.)

New-York Herald otrzymał pod dniem 13 stycznia następujący telegram z Taszkendu: „Zaproszenie przesłane emirowi przez generała Kauffmanna, aby przybył do Taszkendu, może go dojść dopiero 18 b. m. tak że emir dopiero 5 lutego może tu stanąć. Emir ma z sobą 9 słoni i 2000 koni, które niosą żony, skarb i rzeczy jego. Co dzień otrzymuje sprawozdania od swego syna Jakóba, na którego jednak, jeśli można dać wiarę wiadomościom pochodzącym z dobrego źródła, zaczyna już oddziaływać złoto angielskie. Prawdopodobnie przywłaszczy sobie Jakób w krótkim czasie tron ojca swojego. W liście wystosowanym do generała angielskiego powiada emir, że wyjeżdżając z Kabulu pozostawił Jakóbowi chanowi tylko 900.000 dolarów“. Podług londyńskiego telegramu *Tagblattu* z dnia 17 stycznia miał emir przybyć 13 b. m. do miasteczka Isfant w górach Alai Dagh a eskorta jego ma się składać z 200 jezdnych i dobrze uzbrojonych żołnierzy afgańskich; wogóle w otoczeniu jego ma być 300 osób. Emir wiezie z sobą wszystkie kosztowności koronne, swoją prywatną szkatułę i wiele innych drogich rzeczy pomiędzy innemi także skarby meczetu Durani. Z tego wszystkiego pokazuje się, że emir nie jest bynajmniej w położeniu zbiega pozbawionego środków, i że dzienniki angielskie przeliczają się nieco, jeśli mówiąc o przyszłem ukształtowaniu stosunków w Afganistanie, ignorują zupełnie osobistość i wpływ Szyr Alego. Jakób chan, na którym główna kwatera angielska budowała najwięcej nadziei, mimo upadku miasta Kandaharu nie daje jeszcze ciągle nic o sobie słyszeć, co trudno pogodzić z powyższą wiadomością *New York Heralda*, jakoby złoto angielskie zaczynało na niego oddziaływać. Bierne zachowanie się Jakuba chana nie jest oczywiście Anglikom na rękę. Czy w Kabulu, jak w roku 1842 utworzoną zostanie regencya, czy też Jakub chan zostanie panem sytuacyi, w żadnym razie podług wyłuszczonych w ostatniej *Quarterly Review* zapatrywań kolumna stojąca w Dżellalabadzie nie będzie mogła posunąć się poza swoją obecną pozycyę, lecz musi pozostawić wypadkom swobodny rozwój. Rychlej lub później, musi się jednak według zdania wspomnianego przeglądu zjawić w głównej kwaterze brytyjskiej jakiś pełnomocnik afgański aby się dowiedzieć o warunkach angielskich, gdyż, jeśli nas konieczność do tego nie zmusi, nie mamy chęci ani zamiaru w charakterze nieprzyjaciół torować sobie drogi przez niebezpieczne wąwozy Jngdeliku i Khurd Kabulu. Ze względu na cel polityki angielskiej dążącej do tego, aby sobie o ile możności na czas jak najdłuższy zapewnić korzyści militarnej pozycyi tak małemi ofiarami, okupionej, pragnienie szybkiego zawarcia ostatecznego pokoju jest zupełnie zrozumiałe, podczas gdy na odwrót polityka afgańska, jeśli wogóle jest skłonną do prowadzenia walki wśród obecnych stosunków, musi przedewszystkiem starać się o zyskanie na czasie. Angielskie warunki pokoju, o jakich mówi prasa angielska, są tego rodzaju, że Jakób chan dobrze się musi namyśleć, zanimby przez podpisanie ich, naraził swoją reputacyę u własnych ziomków. Tymczasem mnożą się coraz bardziej objawy lojalności w miejscowościach, położonych dokoła Dżellalabadu. Do *Daily News* donoszą z Dżellalabadu, że chan Kunaru przybył tam 14 b. m., aby zapewnić Anglików o swojej uległości.

KRONIKA

— **JE. dr. Kazimierz Grocholski** miał zaszczyt być dnia 16 b. m. na posłuchaniu u Najj. Pana.

— **Hr. Agenor Gołuchowski**, sekretarz w ministerstwie spraw zewnętrznych, zaproszony był dnia 16 b. m. na obiad dworski u Najj. Pana.

— **Aktu łaski monarszej** doznało świeżo 202 więźniów w różnych zakładach Przedlitawii, a między nimi 45 we Lwowie (28 w zakładzie u Brygitek a 17 u Maryi Magdaleny) i 15 w Wiśniczu. Więźniom tym darował Najj. Pan resztę kary tak, że z ogłoszeniem tego najw. postanowienia odzyskają wolność.

— **Program koncertu** Rubinsteina, drugiego i ostatniego, który się odbędzie dzisiaj w sali towarzystwa muzycznego, jest następujący: Rubinstein, Preludium i Fuga; Haydn, Waryacye; Beethoven, Sonata; Chopin, Barcarolla, Ballada, Mazurek i Valse-Etude; Weber, Sonata i Pollacca; Schumann Phantasie Stücke; Mendelsohn, Pieśni bez słów; Rubinstein Barcarolla i Valse-Caprice. Początek o godzinie 7.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem na wszechnicy. Prof. dr. Radziszewski będzie miał wykład o fosforescencyi z objaśnieniami doświadczalnemi.

— **Wieczorek techniczny** odbędzie się dnia 4 lutego w sali kasyna mieszczańskiego.

+ **Medaljon Mickiewicza.** Pisząc niedawno o śmierci słynnego rzeźbiarza francuskiego Augusta Préault, wyraziliśmy ubolewanie, że nie posiadamy w odlewach gipsowych lub bronzowych medaljonu największego naszego poety, który to medaljon, zdobiący pomnik Mickiewicza na cmentarzu w Montmorency, wyszedł z pod dłuta wspomnianego rzeźbiarza. Medajlon autora *Pana Tadeusza* należy do najznakomitszych dzieł Préaulta. Według listów poufnych zmarłego artysty, umieszczonych temi dniami w paryzkim *Figarze*, sam Préault uważał medajlon Mickiewicza za najlepsze swe dzieło. Oto co pisał o nim do przyjaciela znakomity rzeźbiarz: „*A propos d'Enghien, qui est près de Montmorency, si vous avez un instant à perdre, j'ai au cimetière le tombeau de Mickiewicz; il n'y a qu'un simple medaillon, mais c'est, je crois, ce que j'ai fait de mieux dans ma vie...*“

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lincu feldmarszałek porucznik br. Edward Bersina Siegenthal, właściciel pułku huzarów nr. 6, przeżywszy lat 74; w Berlinie uczony niemiecki dr. Juliusz Frauenstaedt, przeżywszy lat 66; w Wiedniu emerytowany starszy lekarz sztabowy dr. Jan Taubes-Lebenswart, znany homeopata i założyciel kosztem 80.000 zł. szpitala homeopatycznego dla dzieci u SS. Miłosierdzia w Gumpendorfie. Zmarły zapisał nadto w testamencie 30.000 zł. na rzecz szpitala tego, tudzież znaczne sumy na inne cele dobroczynne. W Warszawie jeden z najstarszych prawników polskich, senator Rogoziński, były prezes prokuratoryi warszawskiej: w Ipern senator belgijski baron Mazeman Couthove; w Milwaukee znakomity misyonarz indyjski i badacz narzeczy indyjskich O. Jan Diehls, przeżywszy lat 57.

— **Bal polski w Wiedniu** odbędzie się dnia 11 lutego w wielkiej sali towarzystwa muzycznego pod protektoratem JCW. Arcyksięcia Karola Ludwika. Jedną z gospodyń balu będzie także żona ministra wojny, hrabina Bylandt-Rheidt. Czysty dochód przeznaczony na korzyść rannych w ostatniej kampanii rezerwistów pułków galicyjskich.

— **O wielkiem nieszczęściu** na kolei pod Adryanopolem, otrzymał *Standard* telegraficznie z Filipopola następujące szczegóły: W sobotę w skutek zawalenia się mostu pod Adryanopolem, pociąg wojskowy idący od Filipopola runął do rzeki Ardy i wszyscy podróżni pierwszej i drugiej klasy, pomiędzy nimi rossyjski generał, kilku oficerów i 200 żołnierzy, utonęli. Maszynista oraz podróżni trzech wagonów trzeciej klasy, uszli z życiem. W skutek nieszczęścia tego komunikacya z Konstantynopolem na dni kilka przerwana.

— **Pożar** po raz drugi w tym tygodniu zrządził w Nowym Jorku szkodę na 2 miliony dolarów. Wieczorem dnia 17 zniszczył magazyny galanteryjne przy ulicy Northstreet.

— **Trzęsienia ziemi** w krainach nadreńskich powtarzają się nieustannie. W Bonn dnia 15 b. m. o godzinie 3 rano obserwowano je znowu.

— **Niezwyczajne zjawisko** obserwowano d. 8 bm. w Monachium. Jednocześnie z wschodzącym księżycem, na zupełnie pogodnem niebie i przy 12° R. mrozu utworzył się prostopadle od tarczy księżycowej na dwunastokrotną jej szerokość słup świetlany, mający księżyc niejako w swym środku. Słup ten zwolna przybrał kształt komety, zwłaszcza gdy od czasu do czasu tarcza księżyca stała się niewidzialną dla oka. Zjawisko trwało przez półtorej godziny i jaśniało to z większą, to z mniejszą siłą w miarę wzbijania się księżyca nad widokrąg. Przypisują je drobnym krysztalikom lodowym, któremi przesycone były w ten wieczór dolne warstwy powietrza.

— **Na wybrzeżach Bałtyku**, mianowicie pod Palmnikami, jak donosi *Königsb. Ztg.*, burze w ostatnich tygodniach wyrzuciły nadzwyczajną ilość bursztynu, tak, że przedsiębiorstwa, które z powodu bardzo słabej eksploatacyi w ostatnich latach bliskie były bankructwa, dzięki szczęśliwym przewrotom natury odrazu znowu stanęły na nogi.

— **Zima tegoroczna** na południe od Alp jest niezwyczajnie sroga. Piszą o t-m z Werony do *Allg. Ztg.*: Zamiecie śnieżne i mrozy dochodzące kilku stopni sięgały w ostatnich tygodniach aż blisko wysp Jońskich. Całe pobrzeże na południe od Antivari pokryte jest śniegiem. Na szerokości geograficznej Messyny srożyły się zamiecie śnieżne wśród obszarów morza Śródziemnego, z taką siłą, jak to było w Niemczech w czasie między świętami Bożego Narodzenia a Trzech Króli. Łagodniejszą zimę miały tylko okolice nadbrzeżne, wystawione na bezpośredni wpływ ciepłych prądów morza. Dlatego to w dniu, kiedy termometr wskazywał w Rzymie 3° R. mrozu w Walencyi panowało 12 stopniowe ciepło. W Biarrtz stale notowano wyższe temperatury niż n. p. w Neapolu i Messynie. Prowancya tej zimy pokryta była zaspami śnieżnemi jak Ukraina, a tegoroczni goście zimowi w Sorrento i Capri mogli uważać legendę o hesperyjskiej zimie za mrzonkę lub oszustwo, uknute dla zwabienia łatwowiernych synów północy!

— **Palenie zwłok.** W Gotha odbył się d. 12 b. m trzeci już w ciągu dwóch miesięcy pogrzeb za pomocą spalenia zwłok w umyślnie na ten cel wybudowanym piecu. Pierwszym, który jak tego odnośna ustawa wymaga, zarządził w testamencie tego rodzaju pogrzeb dla siebie, był zamożny obywatel gotajski w sile wieku; drugą była uboga robotnica, a trzecim sędziwy zecer gotajskiej drukarni nadwornej. Wszyscy troje byli protestantami.

— **Dzieci rabusiami.** Wiedeńskie dzienniki opowiadają: Dziewczyna, licząca lat 14, wespół z dziesięcioletnim chłopcem, w tych dniach umiała zwabić do sieni jednego z domów na przedmieściu Leopolda, kucharkę, Annę Geiduszek, i podczas rozmowy z nią młodzi rabusie ukradli jej z kieszeni pormonetkę ze złotym medalionem wartości 25 złr. oraz złotemi kulczykami. Nim się okradziona spostrzegła, już młodzi złoczyńcy uciekli.

— **Lekkomyślność bez granic** była w tych dniach w miejscowości Biskau, pod Leobschütz, powodem okropnego wypadku. Dozorca kamieniołomów tamtejszych, Jan Kriebel, otrzymał był od przedsiębiorcy przesyłkę nabojów dynamitowych używanych do rozsadzania skał. Naboje te, w papier tylko zawinięte, zamarzły przez drogę. Ażeby odtajały, postawił je Kriebel w garnku żelaznym, na rozgrzanym piecu. Po chwili nastąpił wybuch, który straszliwe, zrządził spustoszenie. Z dwunastu osób, które się właśnie znajdowały w pokoju, sześć, a pomiędzy niemi czworo dzieci Kriebla, utraciło życie na miejscu, reszta zaś doznała skaleczeń. Dwie osoby rzucone zostały naciskiem powietrza przez okno na ulicę. Rzecz oczywista, że ściany domu popękały, a drzwi i okna jak niemniej meble, zostały zdruzgotane.

— **Żółta febra** pojawiła się znowu na wyspie Jamajce. W angielskim garnizonie zdarzyło się kilka śmiertelnych wypadków tej zarazy, wskutek czego zarządzono bezzwłocznie kwarantanę.

— **Piechotą obejdzie Anglię** całą niejaki Weston, który kilkakrotnie już na wyścigach pieszych w Anglii i Ameryce dowiódł, że posiada stalowe ścięgna w nogach. Weston podjął się wykonać to trudne zadanie w ciągu 1000 godzin. Według karty sztabu generalnego, droga, którą ma przebyć pieszo, wynosi 2019 mil angielskich, czyli 500 geograficznych. Weston przejść ma przez 31 hrabstw i 190 miast. Na krótkich spoczynkach podjął się mieć w 50 miastach odczyty! W sobotę już się puścił w drogę.

— **Szkolne kasy oszczędności,** które od dłuższego czasu zaprowadzone we Francyi, oddają społeczeństru tamtejszemu stwierdzone już nieposplite usługi, a o których kilkakrotnie wspominaliśmy obszerniej na tem miejscu, jak donosi *Pest. Ll.* przyjęły się już także z najlepszem powodzeniem na Węgrzech. Kasy takie wywierać muszą bardzo zbawienny wpływ zwłaszcza na niższe sfery ludności, wykazując praktycznie dobrodziejstwa oszczędności przyszłym gospodarzom i rękodzielnikom.

Notatki literacko-artystyczne.

+ **Nieboska Komedya** Zygmunta Krasińskiego przełożona została na język rossyjski i wydrukowana w odcinku gazety *Nowosti*, wychodzącej w Petersburgu. Nieśmiertelne to dzieło, wspaniale illustrujące tryumf nauki Chrystusowej nad pozbawionemi racyi bytu roszczeniami przeszłości i dzikiemi instynktami mas prowadzonych przez Pankracych, było już tłumaczone na wiele języków europejskich. O ile sobie przypominamy, przekład *Nowosti* jest już drugim w języku rossyjskim; pierwszy się ukazał przed kilkunasty laty podobnież w któremś z pism czasowych moskiewskich czy petersburgskich, jeżeli się nie mylimy w *Ruskim Wiestniku.* Słychać także o zamiarze przełożenia na język rossyjski *Irydiona.*

(*n*) **Dżengis-Chan.** Robert Kenneway Douglas, biegły chinolog angielski, przełożył obecnie z trzech kronik chińskich ciekawy życiorys Dżengis-Chana, dołączając na wstępie obszerny i szczegółowy opis podbojów tego pogromcy ludów w Tataryi, Persyi, na Rusi południowej aż do morza Czarnego. Nic okropniejszego nad ten obraz. Powódź wzbiera, rozszerza się, rozlewa, wszystko pochłania do szczętu. Państwa kwitnące upadają, ludne miasta znikają z ziemi, jedne z nich przepadły bezpowrotnie, drugie podniosły głowę, lecz do dawnej nie powróciły chwały już nigdy.. W r. 1220 zdobył najezdnik miasto Jaxartes, słynne z ogrodów owocowych, handlu i dzielności mieszkańców; w roku następnym zajął Bucharę, ognisko nauk i mądrości. „Straszliwy to był dzień — mówi współczesny chiński kronikarz Ibu-al-Ishir — słychać tylko skargi mężów, jęki niewiast, płacz dziatwy, rozłączonych z sobą na zawsze Niewiasty uprowadzone gwałtem, mężowie szukali sami śmierci, aby nie przeżyć hańby własnej." Merw, stolicę Khorassanu, takież spotkały losy. Kronikarze wynoszą chwałę tego kraju przed najazdem Mongołów. „Ludność tu, mówią, była liczna, ziemia dobrze uprawna rodziła bujnie plony, miasto obfitowało w przedmioty wyszukanego zbytku. Płomień palący powiał na kraj i przemienił go w pustynię." W zdobytem mieście Niskapoor zabito przeszło półtora miliona ludzi Podobnie w Herat, a jakkolwiek te cyfry niewątpliwie przesadzone, świadczą przecie, jak dalece musieli być kronikarze uderzeni wielkością czynów Dżengischana. Ale co dziwna! Krwawe rządy Dżengischana, znalazły w kronikarzach chińskich zagorzałych apologistów. Wszyscy trzej mówią o nim z największem uwielbieniem, otaczają cudami kolebkę wielkiego zwycięzcy, opiewają chwałę jego przodków, aż do szóstego pokolenia. Nie dość, że wysławiają nieustraszoną jego odwagę, przyznają mu nadto wszelkie cnoty, wielbią wspaniałomyślność, wykazują gorącą miłość, jaką umiał rozbudzić w tłumach. Jeden z kronikarzy chińskich tak kończy pośmiertne wspomnienie o bohaterze: „Dżengis był wielkim mężem, jak Bóg prowadził swe zastępy; zdobył czterdzieści królestw, uspokoił na Zachodzie kraje Hea-Gennisu. Tacy mężowie cudowną mają siłę, strata ich budzi żal głęboki." Kiedy słyszymy te uwielbienia dla Dżengischana, głoszone przez indyjskich filozofów, a gdy z drugiej strony czytamy kreślone z największą grozą opowieści ruskich latopisów o podbojach mongolskiej hordy, widzimy między niemi taką samą przepaść, jaka rozdziela Chińczyków od Naddnieprzańskich Rusinów.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy w ces. *Wiener Ztg.*: „Jego Cesarska i Królewska Mość Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani dowiedzieli się z żywem zadowoleniem o przygotowaniach, które już teraz podejmowane są przez radę miejską stołecznego miasta Wiednia, przez liczne reprezentacye gminne, Izby handlowe, korporacye i stowarzyszenia we wszystkich częściach monarchii celem lojalnego obchodu d. 24 kwietnia b. r. uroczystej dwudziestopięcioletniej rocznicy zaślubin Najjaśniejszych Państwa. Wdzięcznem sercem upatrują Najj. Państwo we wszystkich tych uchwałach i przygotowaniach tyleż nowych objawów tradycyjnej miłości i szczerości Swych ludów, ze względu wszakże na rozmiary i wielkość patryotycznych i dobroczynnych ofiar, poniesionych przez całą ludność w najnowszym czasie z powodu częściowego użycia siły zbrojnej, Najj. Państwo raczyli wyrazić jako wspólne Swoje Najwyższe życzenie, aby przy uroczystości Ich srebrnego wesela zaniechano wszelkiej kosztownej wystawy i wszelkich z wydatkami połączonych zarządzeń, i aby przy sposobności tej uroczystej rocznicy nie wydawano żadnych odezw o składki na jakiekolwiek dobroczynne cele."

Pomimo ciągłych zapewnień, że zawarciu **traktatu pokojowego** między Rossyą a Turcyą nic już na przeszkodzie nie stoi, nie można doczekać się telegramu z wiadomością o podpisaniu tego traktatu. Kilka razy wyznaczano już termin do tego, i zawsze w ostatniej chwili powstawały jakieś „nieprzewidziane" trudności. Zdaje się prawie, jak gdyby obok jawnych rokowań, były w grze jeszcze jakieś potajemne roboty, które paraliżują dzieło, kiedy już bliskiem jest ukończenia. Kwestya wynagrodzenia wojennego, która ma być głównym szkopułem, nie byłaby nim z pewnością, gdyby chodziło tylko o Turcyę. Turcya jest w położeniu dłużnika, któremu kilkadziesiąt lub nawet kilkaset milionów długu mniej lub więcej nie robi już wielkiej różnicy; zgodziłaby się ona z lekkiem sercem nawet na wygórowane finansowe warunki Rossyi, aby tylko raz już odzyskać władzę w częściach swego państwa pozostawionych jej przez traktat berliński. Ale inne mocarstwa, mianowicie Anglia, mają wielki w tem interes, aby Turcya nie brała na się zobowiązań, któreby wierzycieli zagranicznych narażały na straty. I stąd to, naszem zdaniem, pochodzą owe trudności *in puncto* wynagrodzenia wojennego, którym przypisać należy ciągłe odraczanie ostatecznego zawarcia traktatu

Wiadomości jakie Porta otrzymała temi dniami z Adryanopola okazują, że czem bliższą jest ewentualność ustąpienia Rossyan z Rumelii, tem wyraźniej objawia się agitacya między ludnością bułgarską przeciw przywróceniu panowania tureckiego w tej prowincyi. Agitacya zwraca się głównie przeciw instalacyi tureckiego gubernatora w wschodniej Rumelii. Komitety rewolucyjne wydały hasło: albo **europejski generalny gubernator albo wojna.** Przygotowuje się petycya do mocarstw za mianowaniem gubernatora, którýby wyszedł wyłącznie z ich ramienia bez współudziału Turcyi. Gubernator Filipopola, generał Stołypin, kazał przyspieszyć organizacyę żandarmeryi, aby zapobiedz grożącej anarchii.

Komisya rumelska stwierdziła, że rząd rossyjski używał wszelkich sposobów, aby zmusić mahometanów do opuszczenia Rumelii wschodniej. Korespondent *Timesa* powiada, że nietylko zniknął tam już zupełnie prawie żywioł mahometański, ale nie ma nawet śladu, gdzie były domy i meczety mahometan. Zburzono je i spalono ze szczętem i gruzy tylko po nich pozostały. Tak dzieje się nietylko w Bułgaryi i Rumelii wschodniej, ale nawet na zachód od Adryanopola, na terytoryum, które kongres przyznał bezwarunkowo Turcyi I nic dziwnego, że kiedy komisya domagała się powrotu wychodźców, ks. Dundukow odpowiedział, że nie ma dla nich miejsca, użyto bowiem wszelkich sposobów, aby miejsca tego zabrakło. Komisya stwierdziła dalej, że Rossyanie już po zawieszeniu broni i po kongresie przekraczali ciągle linię demarkacyjną, goniąc za muzułmanami. Turcy nie znając dobrze topografii kraju, nie spostrzegli się od razu. Dziś w całej Rumelii wyłącznymi panami są Bułgarzy, w których wpojono przekonanie, że panowanie tureckie nigdy wrócić nie może, i którym trudno będzie wytłumaczyć, że mahometanie mają równe z nimi prawa i że prawa te szanować trzeba. Po całorocznej gospodarce rossyjskiej niełatwą będzie administracya tego kraju, w którym starano się tylko zasiewać ziarno niezgody i okrucieństwa.

Przedłożona sejmowi stanowemu w **Brunświku** ustawa o regencyi bardzo niemiłe wrażenia sprawiła w Berlinie. Rząd brunświcki motywuje to przedłożenie w sposób następujący:

„Ustawa o regencyi wniesiona za wyraźnem umocowaniem księcia przez ministeryum, weszła do sejmu z pismem, w którem położony jest nacisk na to, że ma być zapewnioną i nadal niezawisłość kraju, nie dotykając bynajmniej uprawnionych widoków następstwa tronu. Za główny powód wniesienia ustawy przytoczono, że prawdopodobnie długi czas upłynie, zanim nastąpi objęcie regencyi przez następcę tronu, albo przez uprawnionego spadkobiercę. Dlatego potrzebnem jest tymczasowe uregulowanie regencyi".

Wobec tego oświadcza rząd pruski przez usta *Köln. Ztg.*: „Pewną jest rzeczą, że wszelkie nadzieje partyi Welfów osadzenia swego pretendenta na tronie brunświckim za zrzeczeniem się pretensyj do Hannoweru, są płonne i daremne. Wszystko, co zaszło od śmierci Jerzego V. utwierdziło rząd pruski w zapatrywaniu, że niepodobieństwem jest ustanowić welfickiego pretendenta panującym księciem w Brunświku. Co więcej, rząd pruski zdecydowanym jest nawet za zrzeczeniem się ks. Cumberland pretensyj do tronu hannowerskiego, nie wydawać mu funduszów welfickich. Syn księcia Jerzego, jeżeli chce odzyskać te fundusze, będzie musiał zrzec się nietylko swych pretensyj do Hannoweru ale także do Brunświku".

W dalszym ciągu swego inspirowanego artykułu przemawia *Köln. Ztg.* otwarcie za przyłączeniem Brunświku do Prus.

Rząd turecki zapowiada nowe reformy. Oto co donoszą z Konstantynopola 16 bm.: Ustawa o odpowiedzialności ministrów naznaczy liczbę ministrów i usunie ministrów bez teki. Wielki mistrz artyleryi i minister wakufow (dóbr instytutów kościelnych i miłosiernych) nie będą należeć do rzędu ministrów odpowiedzialnych. Wydaną będzie na zasadach konstytucyi ustawa o wolności druku. Ministeryum skarbu podzielonem będzie na kilka oddziałów, na czele każdego stać będzie minister skarbu i odpowiedzialny dyrektor naczelny. Sam minister skarbu odpowiedzialny jest wobec Izby deputowanych. Rząd zawarł umowę z bankiem ottomańskim i najznaczniejszemi zakładami kredytowemi na Galacie, aby co miesiąc ściągnąć aż do 100.000 funtów z obiegu pieniędzy papierowych. Rząd przypuszcza, iż za pomocą tego kroku obok innych zamierzonych, będzie można usunąć zupełnie z obiegu monetę papierową Przeznaczone niedawno 50 000 funtów na ściąganie kaimów nie wchodzą w tę sumę.

Rozłam między stronnictwem republikańskiem we Francyi jest zupełny. Stronnictwo to, które wobec konserwatystów szczyciło się zawsze jednością dążeń, rozpadło się zaraz na frakcye, skoro tylko przyszło do władzy. Kwestyę zasad zastąpiła kwestya osobista. Jak dziś rzeczy stoją, gabinet Dufaura liczyć może bezwarunkowo tylko na lewe centrum. Właściwa lewica zajęła stanowisko wyczekujące, lewica postępowa czyli unia republikańska i skrajna lewica dążą otwarcie do obalenia dzisiejszego gabinetu. Gambetta kolportuje już nową listę ministeryalną, w której jako prezydent figuruje Duclerc, Rénault jako minister sprawiedliwości, Farre wojny, Marcère spraw wewnętrznych. Dzisiejsze rozprawy nad programem ministeryalnym zadecydują, jak się zdaje o losach gabinetu.

Kolumna angielska, która zajęła **Kandahar** wyruszyła w dalszy pochód na **Ghazni**. Ważny to punkt położony jest mniej więcej w połowie drogi do Kabulu, a zajęcie jego uczyniłoby Anglików panami stolicy Afghanistanu. W Kabulu według *Daily Telegraph* ma panować zupełna anarchia i słychać że **Jakub** chan uciekł z tego miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 stycznia. *Montagsrevue* dowiaduje się, że dziś podpisana zostanie **austryacko-francuzka konwencya handlowa** na podstawie najwyższych uwzględnień.

Według *Pester. Cor.* obrady w **sprawie administracyi Bośnii i Hercegowiny** uważać można na razie za ukończone. Ostateczne załatwienie kilku kwestyj odłożono do późniejszych obrad, gdyż potrzebne są w tej mierze prace przygotowawcze.

Wiedeń, 20 stycznia. *(Tel. pr.)* Wobec doniesień kilku dzienników o odbytych wspólnych naradach ministeryalnych w kwestyach **Bośnii i Hercegowiny**, zapewnia *Fremdenblatt*, że doniesienia te w całości swej opierają się na czczych kombinacyach lub zwyczajnem zmyśleniu.

Wczoraj zawarty został między Austryą a Francyą **traktat handlowy** jednoroczny, który niebawem wniesiony zostanie w obu Izbach.

Na wczorajszej konferencyi mężów zaufania klubów wiernokonstytucyjnych w sprawie wspólnej **rezolucyi o traktacie berlińskim** nie przyszło do porozumienia.

Tagblatt donosi, że gen. Jowanowicz wyjechał do Karłowic i Nowego Sadu, aby konferować z patryarchą i serbskimi biskupami w kwestyi stosunku serbskiego kościoła prawosławnego z Bośnią i Hercegowiną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1879, godz. 2 min. 12. Losy kredytowe 161.— Węg. akcye kredyt. 210·—. Akcye anglo-austr. 97·80. Akcye banku Union 67·50, Akcye kolei Karola Ludwika 226·50, Akcye kolei północnej 206·75, Akcye kolei południowej 65·75 Akcye kolei Alföld 117·50, Akcye kolei Elżbiety 160·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 118·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·75, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 141·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·—, Akcye banku obrotowego 105·50, Losy tureckie 20·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 245·50, Akcye banku związkowego 106·50, Rubel papierowy 1·14½, Wiedeńskie losy 90.40 Węgierskie losy 79·75, Mark. niemiecki 57·65, Węgierska renta 83·65. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 18 stycznia, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 221.20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 226·25, południowa 66·50, Renta pap. 61·92, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 91·25, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 93·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 20 stycznia, godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 220·40, Anglo-austr. 97·50, Akcye banku Union 67·25, Kolej Kar. Ludw. 226·50, Południowa 65·50, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1·14. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 i 20 stycznia 1878.

Hotel George'a

Pp. W. Fibisch z Lipnik. A. Skrzyńska z Wołynia. J. Kęplicz ze Stanisławowa.

P. J Götz z Okocima.

Hotel Lazarusa.

Pp. F. Antler z Soroki. M. Haber z Tarnowa.

Pp. S. Grossman z Wiednia. J. Nagler z Zborowa. J. Thaler z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp M. hr. Karnicka z Rogóźna. Dr. A. Podgòrski z Kijowa. L. Pogórski z Siekierzyniec. E. Pausza z Tarnopola. S. Wysoczański z Laszek.

Hotel Kuhna.

Pp. Z. Wagner z Kormian. J. Sadowski ze Stryja. W. Korzenny z Rusiatycz.

Hotel Europejski.

Pp. K. Plattner z Smankowczyc. H. Graize Dregs z Monachium.

Hotel Angielski.

Pp. J. Aichmüller z Podgórza. W. Krzaczkowski z Kamionki. E. Pruttung z Wielkich mostów. J. Starczyński z Jarhorowa. H. Treter z Laszek. M. Axentowicz z Horodenki. J. Starczyński z Baranowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A ks. Lubomirski do Brodów. T. br. Oldi do Zalesia. M. Borowski do Podhayc. M. Czisman do Jass. A. Cywiński do Płotycz. P. Komarnicki do Stanisławowa. M. Z. Serwatowski do Raytarowic.

Pp. F. hr. Hompesch do Rudnik. L Brodzki do Kijowa. T. Hulimka do Chłopiatyna. M. Sierpiński do Króletwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 stycznia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 738.95 mm. Psychrometr suchy — 8.2 °C. Psychrometr wilgotny —8.2 °C. Prężność pary 2.4 mm. Wilgoć 100 %. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1 Ozon 10. Temperatura powietrza — 6.6°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z połndnia (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia 1879.

	płacą waluta austr. zł. ct.	żądają waluta austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224 50	227 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł m. k.	123 —	125 —
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	250 —	253 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 85	86 60
„ „ „ 4 pr. „	80 50	81 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	85 85	86 60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90 30	91 75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92 75	94 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	— —	— —
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85 30	86 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90 —	91 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90 —	— —
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	23 —	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 40	5 50
Dukat cesarski	5 44	5 53
Napoleondor	9 30	9 37
Półimperyał	9 55	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 70	1 78
„ „ papierowy	1 13½	1 15¼
100 marek niemieckich	57 30	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 16 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.95	62.10
luty-sierpień	61.95	62.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.25	63.40
kwiecień-październik	63.20	63.35
Losy z roku 1839 całe	315.—	319.—
„ „ 1839 piąta część	312 —	314.—
„ „ 1854 po 250 zł.	109.25	109.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	115.—	115 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	126	126.50
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	141.50	142.-
„ „ 1864 „ po 50 „	141.—	141.50
Renty Como po 42 lir. austr.	26 —	— —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.—	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97.25	97 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73 95	74.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102. -	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.25	85.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74 —	75.—
Węgier	80.—	80 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	98.25	98.50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	221.60	221 80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	770 —	780
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	519.—	520.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	160.25	160.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c)a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2067.—	2072.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	226 25	226 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.75	124.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	245.50	246. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	66.25	67.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	82.50	82.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	111.50	112.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.—	86.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 —	86 75
Gal. banku hipot. po 6 proct	93.50	94.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	—.—
„ „ po 5 proct.	87.25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.80	68.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.—	64.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.75	102 25
„ „ po 100 zł. w. a.	96. —	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.30
„ „ „ II emisyi	99 30	99.50
„ „ „ III „	96.25	96.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.60	77.—
z r. 1867	78.35	78.75
z r. 1868	72.75	73.25
z r. 1872	68.30	68.60
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	161.25	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	95 50	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	15.75
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.50	24.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	—.—	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.25	24.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28 20	28.40

Weksle (na 3 miesiące)

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 55	116.95
Paryż za 100 fr.	46.30	46.40

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.52.50	5.53.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.33.—	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.59.—	9.60.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegratowany kurs wiedeński z dnia 18 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	95
„ „ „ w srebrze	63	25
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku austro-węgierskiego	789	—
„ „ kredytowego	221	25
Londyn	116	80
Srebro	100	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy.

(339 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5801. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia wierzytelności Judy Rosenbeka przeciw Wasylowi i Annie Kotów w kwocie 80 zł. w. a. wywalczonej przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 19 grudnia 19 grudnia 1878 22 stycznia i 19 lutego 1879 każdym razem o godz, 9 rano realność pod l. 760 w Peczeniżynie położoną, dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem Teofila Jaromakiego, zakład wynosi 23 zł. 50 cnt. cena wywołania 235 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licyjne mogą być t. s. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn 6 września 1878.

(408 1—3) **Edykt.**

L. 7951. Ck. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Dra. Rösslera w kwocie 114 zł. 29 ct. a. w. z przyn. odbędzie się przez licytacyę publiczną sprzedaż realności w Ostrem Nr. 10 wyk. hip. l. 36 objętej, dłużnika Marcina Tracza własnej, w dwóch terminach dnia 20 stycznia i 24 lutego 1879. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie i że realność ta, w tych terminach poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 225 zł. Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Gdyby realność ta w tych 2ch terminach sprzedaną nie została, to w tym wypadku celem ułożenia dalszych ułatwiających warunków wyznacza się termin na 24 marca 1879 o godzinie 10 rano na którym niejawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Dla wierzycieli tych którzyby po dniu 11 listopada b. r. do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, ustanowiony został tutejszy adwokat p. Dr. Bogdani kuratorem.

Żywiec dnia 11 listopada 1878.

(416 1—3) **Edykt.** L. 185.

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni, odbędzie się publiczna przymusowa egzekucyjna sprzedaż pastwiska gminnego w Zawadowie pod l. top. 265 tamże położonego celem zaspokojenia prawomocnem orzeczeniem prowizoryalnem kosztów sporu w kwocie 293 złr. 73 ct. w, a. z p. n. na rzecz p. Jana Jaruntowskiego w trzech terminach a to: dnia 19 lutego, 19 marca i dnia 16 kwietnia 1879 każdym razem o 10 g. dz. przed południem.

Cena wywołania 300, złr. wadyum 30 złr. wal. austr.

Reszte warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowawisznia d. 15 stycznia 1879.

(219 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7786. C. k. sąd powatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnienia kwoty 36 zł, 20 cnt. w a. z pn. od Mikołaja Kuzmy na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 94 star 146 now. w Rumnie położonej w trzech terminach a to na dniu 15 stycznia, 13 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 365 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 23 października 1878.

(401 1—3) **Edykt.**

L. 12438. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu edyktem niniejszym wiadomo czyni iż na żądanie Heleny Grüber celem zaspokojenia wierzytelności 3360 zł. z procentem 6 od 12 maja 1877 i kosztami w kwocie 13 zł. 91 cnt., 33 zł. 62 cnt. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pod l. 103 w Jarosławiu położonej wedle pozycyi 10 i 11 haer Tyburcyi Grüber własnej realności w dwóch terminach a mianowicie: 21 lutego i 21 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądu powiatowego w Jarosławiu.

Jako cena wywołania ustanowioną zostaje cena szacunkowa 10934 zł. i sprzedaż przy ustanowionych terminach niżej ceny wywołania nie nastąpi. Wadyum 1100 złr.

Gdyby realność pod l. 103 w Jarosławiu przy ustanowionych dwóch terminach nad lub przynajmnie za cenę wywołania sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 25 kwietnia 1879 zatem oznajmieniem, iż niestawający na tym tarminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Jarosław 12 grudnia 1878.

(412 1—3) L. 12848.

Ogłszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie z płacą w kwocie rocznej 250 zł. w. a. i dodatkiem 25 proc. z tytułu czynnej służby ogłasza się niniejszem konkurs z uwagą, iż posada ta jest zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 przedewszystkiem dla wysłużonych podoficerów c. k. armii. Ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się w podaniu certyfikatem kwalifikacyjnym c. k. władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwo moralności i uzdolnienia fizycznego jakoteż udowodnie. że posiadają znajomość języka krajowego, i że umieją czytać i pisać

W braku kwalifikowanych podoficerów mogą posady te nadane być innym także kandydatom, podania zaopatrzone w podane wyżej dokumenta, należy przedłożyć c. k krajowej Radzie szkolnej najdalej do końca lutego 1879.

(325 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7608. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 277 zł. 64 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności i pod l. k. 21 subrep. 9 w Belejowie położonej dłużnika Jirina Caryk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 marca
II. 4 kwietnia 1879
III. 7 maja

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 31 sierpnia 1878.

(392) **Obwieszczenie.**

L. 32187. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Abrahama Ginziga, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu kolonialnego w Krakowie podpisując takową: „Abr Ginzig".

Kraków dnia 6 grudnia 1878.

(406 **Ogłoszenie.**

L. 22. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin: Łopoń i Sufczyn dnia 20 stycznia a względnie 1 lutego b. r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wojnicz dnia 16 stycznia 1879.

(307 3—3) **Edykt.**

L. 21154. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jana Dunikowskiego i Henryki Dunikowskiej wskutek wniesionego przeciw tymże sub praes. 19 grudnia 1878 do l. 21154 przez Klęmentynę Arszyagi pozwu wekslowego o zapłatę sumy 1250 zł. 80 ct. w. a. z pn. kuratorem adwokata Dra Brauna z substytucyą adwokata Dra Forysta, i że temuż wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty w imieniu pozwanych doręczono.

Tarnów dnia 31 grudnia 1878.

(335 3—3) **Edykt.**

L. 4849. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu krakowskiego z dnia 27 lipca 1878 l. 18917 Marcin i Maryanne Miotłowie z Biesiadek za marnotrawców uznani, a Jana Myszka dla nich kuratorem ustanowiony.

Brzesko 30 września 1878.

(349) **Obwieszczenie.**

c. k. Namiestnictwa z dnia 11 stycznia 1879 l. 728 względem zezwolenia gminom Koniów i Majnicz na pobór dodatku do podatków bezpośrednich.

Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 26 grudnia 1878 najmiłościwiej zatwierdzić uchwały sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 12go października r. z. któremi pozwolono:

1) gminie Koniów powiatu Samborskiego pobierać w roku 1879 na pokrycie potrzeb gminnych 74% dodatku do podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego.)

2) gminie Majnicz powiatu Samborskiego pobierać w roku 1879 na pokrycie potrzeb gminnych 55 proc. dodatku do podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego).

Co się podaje do wiadomości wskutek Wys. reskryptu Jego Excellencyi Pana Ministra spraw wew. z dnia 30 grudnia 1878 liczb. 17474.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

Z. 728. **Kundmachung.**

der k. k. Statthalterei vom 11 Jänner 1879 Zl. 728 betreffend die Bewilligung für die Gemeinde Koniów und Majnicz zur Einhebung von Gemeindezuschlägen zu den directen Steuern.

Seiner k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchsten Entschließung vom 26 Dezember 1878 zu bestätigen geruht die Beschlüße des Landtages des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogthume Krakau vom 12 October v. J. mit welchen bewilligt wurde:

1) Der Gemeinde Koniów im Bezirke Sambor zur Deckung der Gemeindeauslagen im Jahre 1879 die Einhebung eines 74 % Gemeindezuschlages zu den directen Steuern (ohne dem außerordentlichen Zuschlage)

2) Der Gemeinde Majnicz im Bezirke Sambor zur Deckung der Gemeindeauslagen im J. 1879 die Einhebung eines 55% Gemeindezuschlages zu allen directen Steuern (ohne dem außerordentlichen Zuschlagen.

Was in Folge H. Erlaßes Seiner Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 30 Dezember 1878 Zl. 17474 zur Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 11 Jänner 1879.

ОБВѢЩЕНЬЕ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 11 Сѣчня 1879, ч. 728, о призволеню громадамъ Конёвъ и Маиничъ на поборъ додатку до безпосереднихъ податкôвъ.

Его ц. и к. Апостольске Величество изволили найвысшимъ постановленьемъ зъ дня 26 Грудня 1878 наймилостивѣйше затвердити ухвалы краевого Сойму королества Галиціи и Володимеріи зъ Великимъ княжествомъ Краковскимъ зъ дня 12 Жовтня 1878, котрыми призволено:

1. громадѣ Конёвъ, Самборского повѣту, побирати въ р. 1879 на покрытье громадскихъ розходôвъ 74% додатку до безпосереднихъ податкôвъ (безъ надзвычайного додатку),

2. громадѣ Майничъ, Самборского повѣту, побирати въ р. 1879 на покрытье громадскихъ розходôвъ 55% додатку до безпосереднихъ податкôвъ (безъ надзвычайного додатку).

Тое подае ся до общои вѣдомости въ наслѣдокъ рескрипту Его Екселенціи пана Министра дѣлъ внутреннихъ зъ дня 30 Грудня 1878, ч. 17474.

(377 1—3) **Ogłoszenie.** L. 46995.

Do dodatkowej likwidacyi pretensyi zgłoszonych przeciw masom konkursowym firmy handlowej Mendle Weinreba wdowy i jej spólników Arona Hersza Weinreba i Jakóba Bera Weinreba wyznaczam termin na dzień 29 stycznia 1879 o godzinie 4tej po południu w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego zaś do zatwierdzenia złożonego przez byłego zarządcę pomienionych mas konkursowych adwokata Dra Męcińskiego rachunku lub też do wnoszenia przeciw niemu zarzutów, tudzież do oznaczenia Dr. Męcinskiemu należącego się wynagrodzenia wyznaczam termin na dzień 30 stycznia 1879 o godzinie 9 przed południem, na którym wierzycieli konkursowi w sali rozpraw tutejszego ck. sądu krajowego wspomniany rachunek przejrzeć i swoje uwagi nad nim czynić mogą.

Lwów dnia 30 grudnia 1878.

komisarz konkursowy

Zubrzycki.

(360 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 17. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego b. r. celem stałego obsadzenia posady nauczycielskiej przy szkole etatowej 1no klasowej w Lipnicy wielkiej z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Podania o tę posadę należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem swych władz przełożonych i załączyć dowody uzdolnienia nauczycielskiego odbytej praktyki szkolnej, wykaz poprzedniej służby i pobranej płacy, zatwierdzony przez odnośne urzędy gminne.

Oprócz powyższej jest opróżniona w tutejszym okręgu jedna jeszcze posada tymczasowego nauczyciela przy szkole z ruskim jezykiem wykładowym, z płacą 250 zł.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Gorlice dnia 13 stycznia 1879,

(388 1—3) **Edykt.**

L. 4l3. Ck. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Mandla prywatnego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanowia się ck. radcę sąd. kraj. Korytowskiego, a tymczasowym zarządcą masy adwokata Stycznia, z substytucyą adwokata Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 stycznia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 1 kwietnia 1879 w ck. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1 maja 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego o znaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają. Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, mają przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby zostął.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej"

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układu z wierzycielami.

Kraków 11 stycznia 1879.

(413 1—3) **Konkurs.**

L. 505 R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilznie ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie

w Starostwie Pilzeńskiem:

1. w Pilznie przy 4 klasowej szkole dwie posady nauczycieli z płacą 400 złr.

2. w Brzostku przy 4 klasowej szkole trzy posady nauczycieli z płacą 300 złr.

3. w Siedliskach Bogusz z płacą 300 złr. i p mieszkanie.

4. w Zasowie z płacą 300 zł. i pomieszkanie.

5. w Jastrzębie starej z płacą 300 złr. i pomieszkanie.

6. w Gruday dolnej z płacą 250 złr. i pomieszkanie.

w Starostwie Dąbrowskiem:

1. w Dąbrowej przy 4 klasowej szkole dwie posady nauczycieli młodszych z płacą 270 złr.

2. w Gręboszowie z płacą 300 złr. i pomieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść podania należycie udokumentowane i tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej, tutaj do 28 lutego 1879 najdalej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Pilznie dnia 2 stycznia 1879.

(367 1—3) **Edykt.**

L. 5116. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, że celem zapłacenia Józefowi i Feliksie Bieńkom od Ignacego Krzywackiego przypadających kosztów sporu pr. 14 zł. 63 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie tutejszym dnia 6 marca 1879 o godzinie 10tej z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności włościańskiej w Sierakowie pod l. 37 położonej do egzekuta Ignacego Krzywackiego należącej, nawet poniżej ceny szacunkowej, na 310 złr. w. a. oznaczonej.

Cenę wywołania ustanowi się przed rozpoczęciem licytacyi.

Wadyum wynosi 31 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Dobczyce 27 grudnia 1878.

(368 1—3) **Edykt.**

L. 6729. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na rządanie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty 95 zł. 12 ct. w. a., z większej 150 zł. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. od ratami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kw. 6 zł. 82 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egze. 3 zł. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedora Hostiuka własnej w Chomczynie pod l. 377 77/46 położonych w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 stycznia 26go lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 350 zł a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów dnia 2 czerwca 1878.

(355) **Ogłoszenie.**

L. 497. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie spółkowej J. Landau & R. Landau Tom I. p. 94 l. 67 uwidocznion 31go grudnia 1878, iż na podstawie ustnie zawartej umowy z daty Lwów 9 grudnia 1878 obома jawnymi spólnikami Schame Leib dw. im. Landau i Rachmiel Landau, każdemu z tych dwóch jawnych spólników nadane prawo do podpisywania firmy i że każdy spólnik uprawniony jest prawnoważnie firmę J. & R. Landau podpisywać.

Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(394 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19225. Ck. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Agnieszki i Agaty Sarat w sumie 193 złr. w. a. z pn., przymusową sprzedaż realności pod l. 17 i 183 w Żukowicach starych Jana Janusa i Wojciecha Pytla własnych dnia 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się mająca dozwolił, — na których realność ta poniżej ceny wywołania co do realności pod l. 187 w kwocie 695 złr., zaś co do realności pod l. 183 w kwocie 808 złr. w. a. ustanawia się — sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Tarnów dnia 15 listopada 1878.

(353 1—3) **Edykt.**

L. 65281. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Karolowi Henrykowi Władysławowi Hankiewiczowi, że Julia Marya Stanisława z Ośniałowskich Hankiewiczowa przeciw niemu pod dniem 30 grudnia 1878 l. 65281 pozew wnosiła o rozwiązanie małżeństwa i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Karola Henryka Władysława Hankiewicza jest niewiadomem ck. Sąd krajowy dla zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Gajewskiego któremu adw. Dra. Dzidowskiego substytuował kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 4 stycznia 1879.

(403 1—3) L. 4793.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zaspokojenia resztującej pretensyi 84 ct. z pn. Bernardowi Rosenbaum od Katarzyny Pochopień wywalczonej wyznacza się do przymusowej sprzedaży parceli gruntu za potokiem zwanej w 1/8 roli Laskowej w Kojzówce położonej na 10 złr. oszacowanej trzy terminy na dzień 23 stycznia, 13 lutego i 6 marca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków 14 listopada 1878.

(404 1—3) **Edykt.**

L. 12353. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Katarzyny Jarmułowicz i Hilarego Hul w ilości 200 złr. a. w, z p. n. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Michała Gruszeckiego realności po l. spis. 81 w Sokalu na dniu 20 stycznia, 25 lutego i 24 marca 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 26 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność te tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoly zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu t goż.

Sokal dnia 31 października 1878.

(405 1—3) **Edykt.**

L. 6067. C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej sumy 181 zł. 27 kr. w. a. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 8 lutego, 8 marca i 7 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sądowa publiczna sprzedaż realności rustykalnej w Mikłaszowie pod l. 106 położonej a Michała Czarnego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a., wadyum 10 proc.

Bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 2 grudnia 1878.

(407 1—3) **Edykt.** L. 9524.

Podaje się do powszechnej wiadomości że c. k. notaryuszowi Józefowi Onyszkiewiczowi w Zborowie udzieloną została ogólna delegacya do spisywania aktów spadkowych w całym okręgu tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Zborów d. 15 listopada 1878.

(399 1—3) **Edykt.**

L. 6630. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że na żądanie Awnera Reiner celem zaspokojenia kwoty 33 zł z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 5 w Polanicy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do masy spadkowej Tymka Pyculak należącej na dniu:

I. 27 lutego 1879
II. 27 marca „
III 28 kwietnia „

każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 120 zł., zakład 10/100.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Bolechów 21 października 1878.

(396 1—3) **Obwieszczenie**

L. 49. Powiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Rubina Blauka, iż osobny do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa dla wierzytelnoś i Mojżesza Schwadrona w kwocie 5900 złr. z przynależytościami dnia 2 grudnia 1878 ponownie zgłoszonej wyznaczam na dzień 4 lutego 1879 o 10 godzinie z rana w biurze zabudowania c. k. sądu obwodowego w Złoczowie.

Złoczów d. 27 grudnia 1878.

konk. komisarz:

Jachimowski m. p.

(409 1—3) **Konkurs.**

L. 221. W c. k. Zakładzie karnym dla męszczyzn we Lwowie są do obsadzenia trzy posad dozorców więziennych pierwszej klasy z roczną płacą 300 i pięć posad dozorców drugiej klasy z roczną płacą 260 zł. tudzież 25 procentowym dodatkiem aktywalnym dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszar. dla nieżonatych a dodatkiem rocznym na pomieszkanie 30 zł. dla żonatych, nareszcie ubraniem skarbowym przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 dz. u. p. XXXIX — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu i że nie przekroczyli normalnego wieku.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 1 marca 1879.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 17 stycznia 1879.

(320 2 –3) **Edykt.**

L. 2008. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem Izaka Mojżesza Frenkla, z miejca pobytu niewiadomego przez Mendla Imelesa o zapłacenie resztującej kwoty 80 zł. w. a. z wekslu w dniu 14 września 1875 wystawionego, a na 180 zł. 29 ct. w. a. opiewającego, pochodzącej, pozwanego, iż pod dniem dzisiejszym wydany został przeciw niemu nakaz względem zapłacenia tej resztującej kwoty z przynależytościami, który doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Landesbergerowi, któremu adw. Dr. Goldberg za substytuta dodanym został.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, albo sobie innego pełnomocnika wybrał i sąd o nim zawiadomił.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 13 stycznia 1879.

(327 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5088. Ck. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie wierzyciela Tomasza Pacuta i na zaspokojenie jego pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. z należytościami, przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 21 daw./26 now. w Przytkowicach położonej, dłużnika Stanisława Marya własnej i ciała hipotecznego niestanowiącej a to w trzech terminach to jest dnia 5 lutego 1879, dnia 5 marca 1879 i dnia 2 kwietnia 1879 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, w budynku sądowym w Kalwaryi.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4000 zł. w. a., wadyum wynosi 280 zł. w. a.

Akta sądowego zastawniczego opisania i oszacowania, oraz warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających i wszystkich interesowanych z tem dołożeniem zawiadamia, że dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ck. notaryusza Jaworskiego w Kalwaryi mianuje.

Ck. sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 20 grudnia 1878.

(328 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5245. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, iż na żądanie wierzycielki Maryanny z Czwartkow Zarębowej, na zaspokojenie jej należytości w kwocie 98 zł. 3 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi, realności 1/3 roli „Ślęzakówka" w Izdebniku pod Nr. 159 położonej, dłużnika Macieja Czwartka według księgi gruntowej Izdebnickiej pag. 42. poz II act. własnej, licytacya odbędzie się w tutejszym gmachu sądowym w trzech terminach, a to:

dnia 5 lutego 1879 r.
dnia 5 marca 1879 r.
dnia 3 kwietnia 1879 r.
każdym razem o godzinie 10 z rana.

Sprzedaż nastąpi na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej a na trzecim w braku więcej ofiarujących nawet niżej tejże ceny.

Cenę wywołania wynosi suma 570 zł. w. a. jako cena szacunkowa.

Wadyum 10 proc. czyli 57 zł. wal. aust.

O czem się interesowanych i chęć kupna mających, zawiadamia z tem dołożeniem że dla niewiadomych możliwych wierzycieli tutejszego ck. notaryusza p. Jaworskiego kuratorem mianowano, oraz że księgę gruntową gminy Izdebnik, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć wolno.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kalwarya dnia 28 grudnia 1878. r.

(314 2—3) **Edykt.**

L. 7504. Ck. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Izraela Kneitla w ilości 135 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 lutego, 28 marca i 29 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności pod N. k. 53 w Opaleniskach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Piotra Nieponia należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny a na trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 16 zł. 50 ct. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 24 lipca 1878.

(352 2—3) **Edykt.**

L. 61866. C. k. sąd krajowy we Lwowie, rozpisuje na zaspokojenie połowy ze sumy 5300 zł. m. k czyli 5565 zł. w. a. t. j. sumy 2782 zł. 50 ct. w. a. z 5 proc. od dnia 17 stycznia 1856 bieżącymi po strąceniu kwoty 1150 zł. w. a. na częściowe zaspokojenie procentów zaległych, tudzież sumy 200 zł. w. a. do l. 4513/77 złożonej i połowy kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 22 zł. 24 ct., 10 zł. 12 ct. i 10 zł. 6 ct., dalej kosztów w kwocie 16 zł. i obecnie w kwocie 56 zł. 91 ct. w. a. przyznanych publiczną sprzedaż przymusową dóbr Kulikowa z przyległościami Doroszów Wielki i Mały, Antoniny Kobylinskiej jak Dom. 175 pag. 357, 361 i 406 własnych w powiecie Kulikowskim położonych, tejże wierzytelności za hipotekę służących, na rzecz Natalii z hr. Lanckorońskich Mysłowskiej i Adelii z hr. Lanckorońskich Dąbowskiej.

Ceną wywołania jest kwota 175.682 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 17.570 zł: w. a., licytacya odbędzie się jedynie za, lub wyżej ceny wywołania, na dniu 4 marca i 18 kwietnia 1879, o godzinie 10tej. rano. Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Kobylinską przez kuratora obecnie w osobie adw. dr. Pomianowskiego ze substyt. adw. Dra. Popiela, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, Zuzannę Zawadzką, Henrykę Teleżyńską, Władysława Tchorznickiego, Antoninę Jakubowską, Wincentego Jakubowskiego, Cecylię Chłędowską i Kunegundę Pogłodowską, wraz z ich niewiazomymi spadkobiercami, Kazimierę z hr. Fredrów hr. Borkowską, masę spadkową Jakoba Herza Bernstein, a względnie tegoż niewiadomych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców jako tez wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po dniu 11 listopada 1878, do tabuli weszli przez kuratora w osobie adwokata Dr. Popławskiego ze substytucyą adw. Rayskiego i przez edykta się zawiadamia.

Lwów dnia 21 grudnia 1878.

(341 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10186. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z dnia 21 września 1878 l. 47039 przedsięwezmie celem wydobycia dwu rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1758 zł. 22 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Launhardt się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 45 w Dornfeldzie położonej w dniach 24 stycznia i 27 lutego 1879 każdokrotnie o godzinie 10tej rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce wypośredniona 3625 zł.

Wadyum wynosi 363 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 marca 1879 o godzinie 9 przedpołudniem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzy prawo zastawu po 8 września 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona w Szczercu.

Szczerzec 12 grudnia 1878.

(345 2—3) **Edykt.**

L. 9094. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Żółkiewskiej kasy sierocińskiej przeciw Annie Brusch i spadkobierców ś. p. Oswalda Brusch o 240 zł. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 14⁵/₅ w Żółkwi w dwóch terminach, dnia 27 stycznia i dnia 17 lutego 1879, o godzinie 10 rano, mianowicie na drugim terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową 422 złr.

Żółkiew dnia 8 grudnia 1878.

(342 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9817. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 14 września 1877 l. 46491 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 63 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Iwana Stecurg się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Jastrzębkowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 13 lutego i 20 marca 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 620 zł. wadyum wynosi 62 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 27 marca 1879 o godz. 9 rano.

Resztę warunków licytacynych i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 18 listopada 1878.

(363 2—3) **Obwieszczenie.** L. 11741i

C. k. Sąd Sąd obwodowy w Kołomyj obwieszcza, że na prośbę Jovny Hübnera z dnia 4 grudnia 1878. l. 11281 pod dniem 5 grudnia wydał nakaz zapłaty kwoty 78 złr. 30 ct., w. a. przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Samuelowi Fischzwangowi i doręczył takowy kuratorowi adw. Drowi. Zakrzewskiemu.

Kołomyja dnia 19 grudnia 1878.

(337 2—3) **Edykt.**

L. 10947. C. k. sąd powiatowy w Nisku oznajmia, że w dniu 20 stycznia 1879 począwszy od godziny 10 z rana przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Chaskla Fichtenbauma pod l. k. 94 w Rudniku.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

Nisko dnia 13 pazdziernika 1878.

(369 2—3) **Edykt.**

L. 6730. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomem, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 63 złr. 14 ct. w. a. z większej 200 złr. w. a., pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od dnia 1 lutego 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 złr. 48 ct. w. a., i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. 62 ct. w. a., przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Wasyla i Maryi Kiszczaków własnej, w Rieze pod l. k. 123, 157/111 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 15 października 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywa się zatem chęć kupienia mających ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kossów dnia 1 czerwca 1878.

(380 2—3) **Sprostowanie.**

L. 424. W edykcie z dnia 30 listopada 1878 l. 8027 umieszczonym w numerach 8, 9 i 10 Gazety Lwowskiej (z r. 1879) w dotyczącym przymusowej sprzedaży realności pod lk. 806 tab. 621 w Brodach zaszła pomyłka w pierwszym terminie licytacyjnym, który wyznaczony na dzień „30 stycznia 1879 a nie, jak mylnie wydrukowane 39 stycznia 1879;" co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd powiatowy.

Brody dnia 16 stycznia 1879.

(362 2—3 **Edykt.**

L. 11420. Kołomyjski ck. sąd obwodowy wiadomo czyni, że wskutek odezwy ck. sądu krajowego Lwowskiego z dnia 23 listopada 1878 do l. 56.805 w celu zaspokojenia wierzytelności galic. kasy oszczędności w kwocie 22385 zł. 7 ct. aw. z pn. odbędzie się dnia 3 lutego i 3 marca 1879 o godz. 10tej z rana przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Hawrylak w Kołomyjskim obwodzie położonych do Mikołaja Teodorowicza należących, na obu terminach tylko za cenę szacunkową 40000 zł. lub wyżej takowej, w razie gdyby dobra te na powyższych terminach sprzedane być nie mogły, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 3 marca 1879, godz. 4 po południu na którym wierzyciele, a mianowicie wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dra. Freidenberga pod tym rygorem stawić się mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Chęć kupienia mający winni są przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum w kwocie 400 zł. w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych przydatnych wedle ostatniego tychże kursu w Gazecie Lwowskiej notowanego obliczonych.

Nabywca obowiązanym jest w 30tu dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi, wykazać się przed sądem że zaległe trzyletnie podatki rządowe, powiatowe tudzież inne należytości skarbowe pierwszeństwo przed wszystkimi wierzycielami hipotecznemi mające nie mniej powyższą wierzytelność galicyjskiej kasy oszczędności z wszelkiemi przynależytościami w zupełności zaspokoił. lub też po zaspokojeniu wszelkich zaległości, pozostawienie tej ostatniej wierzytelności przy hipotece sprzedanych dóbr uzyskał, resztę ceny kupna, jaka po potrąceniu wadyum, tudzież po potrąceniu sumy uiszczonej na zaspokojenie powyżej wymienionych należytości, lub po skompenzowaniu ich z powodu pozostawienia przy hipotece pozostanie, winien kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych z ceny kupna ustanawiającej, czy to do sądu w gotowiźnie złożyć; lub też do rąk wierzycieli hipotecznych wedle postanowienia tabeli kolokacyjnej zapłacić, nim zaś to nastąpi procent po 6 proc. półrocznie z góry od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie, do depozytu sądowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 19 grudnia 1878.

(373 1—3) **Edykt.**

L. 3312. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia że na rzecz Läji Messerowej pto 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności l. 6 w Zagorzycach ciała tabularnego nie mającej a dłużnika Jakóba Kolbusza własnej w dwóch terminach dnia 31 marca i 5 maja 1879 o godzinie 9 z rana na obydwóch wyżej lub przynajmniej za połowę wartości z oszacowania pochodzącej, a gdyby na tych terminach sprzedaną być niemogła to do rozprawy z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków licytacyi wyznaczono termin na 12 maja 1879 o godzinie 9 przed południem z tem zastrzeżeniem, że wierzycieli niestawających zalicza się do przystępujących do większości obecnych.

Za cenę wywołania ustanawia się połowę wartości całej realności w kwocie 1275 złr. a wadyum wynosi kwotę 127 zł. w. a.

Resztę zaś warunków tudzież akt zastawowego opisania i akt oszacowania wolno interesowanym w godzinach urzędowych tu w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się strony którymby niniejsze uwiadomienie z jakiegobądź powodu w czasie doręczonem być nie mogło, lub którzyby dopiero poźniej prawo zastawu na tej realności uzyskały przez edykta z nadmienieniem że dla nich kurator ad actum w osobie p. Karola Kesslera się mianuje.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce 30 grudnia 1878.

(370 1—3) **Edykt.**

L. 6728. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomem, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej kwoty 274 złr. 52 ct. w. a., z większej 300 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od dnia 20 lutego 1873 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 9 złr. 98 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr. 62 ct. w. a., przymusowa sprzedarz tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Anny i Andrija Pasajłuków własnej, w Wierzbowcu pod lk. 5/664 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 24 kwietnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

Reszta warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30 czerwca 1878.

(371 1—3) **Edykt.** L. 6727.

Ck. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo iż na żądanie uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 73 złr. 9 ct. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od dnia 22 października 1873 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr. 67 ct. w. a., i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr., przymusowa sprzedaż tejże realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Iwana Hostiuka własnej. w Cnomczynie położonej pod l. k. 39. 300/30, że wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 4go września 1869 wymienionego gruntami i przenależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

Resztę warunków można prejrzeć w tutejszej registratuize.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30 czerwca 1878.

(329) **Ogłoszenie**

L. 6. Z końcem roku 1878 wpisani byli następujący Adwokaci w liście Samborskiej Izby.

I. Z siedzibą w Samborze:
Dr. Budzynowski Ignacy
„ Ehrlich Szymon
„ Kohn Jakób
„ Pawliński Karol
„ Witz Leon
„ Wołosiański Bazyli

II. Z siedzibą w Drohobyczu:
Dr. Gelehrter Renryk
„ Łopuszański August
„ Wohllerner Marek
„ Wolski Władysław

III. Z siedzibą w Stryju:
Dr. Baczyński Hilary
„ Biberstein — Błoński Aeksander
„ Fruchtmann Filip
„ Popiel Seweryn

IV. Z siedzibą w Kałuzu:
Dr. Starzewski Henryk

Z Wydziałc Izby
Adwokatów.

Sambor dnia 11 stycznia 1879.

(317 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5393. Na dniu 17 lutego 17go marca i 21 kwietnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia wierzytelności masy nieobjętej spadkowej po ś. p. Schawe Avermaiie w ilości 30 zł. w. a. z z pn. przymnsowa publiczna sprzedaż realności intabulowanej w Kozówce pod l. k. 89 położonej i Semka Opyr własnej.

Cenę wywołania ustanawia się kwotę 135 złr. w. a. Zakład wynosi 10 prc. t. j. 13 zł 50 ct. w. a., dalsze warunki można w t. s registraturze przejrzeć.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 26 listopada 1878.

Ogłoszenie konkursu (374 2—3)

L. 238. Celem obsadzenia opróżnionej posady sługi etatowego przy ck. Uniwersyteci lwowskim rozpisuje się niniejszem konkurs, bieżący od dnia 19 stycznia do dnia 23 lutego r. b. włącznie.

Z posadą tą połączona jest stała płaca roczna w kwocie 300 złotych w. a., dodatek aktywalny (25%) 75 zł. w. a. rocznie, i przepisana odzież służbowa.

Ubiegający się o tę posadę mają obok zwykłych czynności sług szkolnych, obowiązek rznięcia i noszenia drzewa opałowego i opalania pieców w lokalnościach im przydzielonych, a w prośbach swych mają udowodnić:

1. Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.
2. Stwierdzone przez lekarza posiadanie dostatecznych sił fizycznych i czerstwego zdrowia do pełnienia odnośnych obowiązków służby.
3. Wiek i stan, jakoteż dotyczasowe swe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należy w terminie wyż wskazanym wnieść do Senatu akademickiego ck. Uniwersytetu lwowskiego a to albo wprost, albo jeżeli ubiegający się pełni jeszcze służbę wojskową lub inną publiczną, w drodze właściwej swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. L. 60) uwzględnieni będą przy obsadzeniu powyższej posady przede wszystkiem wysłużeni podoficerowie ck. armii, posiadający przepisane w tej mierze warunki, a dopiero w braku tychże, także inni uzdolnieni kompetenci stanu cywilnego.

Z Rektoratu c. k. Uniwersytetu.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1879.

Doniesienia prywatne.

(414 1—2) Ces. kr. uprzyw. L. 15201

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1go Lutego 1879 r. wchodzą w życie w miejsce obecnie istniejących taryf dla drwa w ruchach związkowych galicyjsko-niemieckich pod tytułem: „Galicyjsko-niemiecki względnie galicyjsko-niederlandzki obrót drwa,“ nowe w poszczególne zeszyty podzielone taryfy.

Bliższych wiadomości powziąć można z obwieszczeń na stacych związkowych afiszowanych.

Wiedeń, dnia 10go Stycznia 1879.

Generalna Dyrekcya.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

L. 863/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (356 3 3)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

Dostawa

następujących na rok 1879 potrzebnych materyałów ziemnych i kamiennych, jako to:

koksu i węgla dla kowali, dalej wyrobów drewnianych, żelaznych, stalowych, aliażowych, tkackich, drutowych, powroźniczych, szczotkarskich, z kauczuku, skóry i szkła, wreszcie tłuszczów, farb i chemikaliów, rozdaną będzie w drodze ofert.

Oferty frankowane, ostemplowane i opisane „Oferta na dostawę różnych materyałów“, winny być wniesione najdalej dnia 29 stycznia b. r. godziny 11tej zrana do zarządu centralnego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu dyrygującego (Comité dirigeant) w Bukareszcie lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach.

Wadyum wynoszące 5% od wartości oferowanego materyału złożyć należy osobno w kasach towarzystwa w wyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne, tudzież warunki dostawy, przejrzane być mogą w biurach materyałowych zarządu centralnego w Wiedniu, komitetu dyrygującego w Bukareszcie, Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach. Takowe mogą być także na żądanie przesłane.

Lwów w styczniu 1879.

Dyrekcya

Z drukarni W Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.